

# PORANIE

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8959.

Lwów, sobota 24 sierpnia 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

## Konferencja sześciu państw w Hadze nie dała rezultatów.

### Raport p. Deveya za II. kwartał 1929. - Nowa pragmatyka służbowa kolejarzy. - Bitwa sowiecko-chińska pod Chalar. - Policjant zastrzelił napastnika koło rogatki Wułeckiej. - Zabójstwo „największego kozaka z całej dzielnicy” i jego epilog sądowy.

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE” - Moor i Stachowicz. Akademicka 24. -- L. Sapieżny 25.

#### POWROT PREMIERA ŚWITALSKIEGO Z WILNA.

Warszawa, 22. sierpnia. (Tel. G. P.). Dziś pociągiem z Wilna powrócił do stolicy Prezes Rady ministrów dr. Świtalski. Na dworcu oczekiwali min. Składkowski oraz urzędnicy Prezydium Rady min. Wraz z premierem dr. Świtalskim przybył prezes klubu BBWR. pułkownik Sławek.

#### SZWAJCARSCY FINANSIŚCI W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. sierpnia. (ab). Dnia 24. bm. przybywa do Poznania wycieczka reprezentantów szwajcarskich świata bankowego i przemysłowego w ilości 18 osób. Goście szwajcarscy po zwiedzeniu wystawy poznańskiej udadzą się do Warszawy, Gdańska, Gdyni, Katowic i Krakowa. Wycieczka zorganizowana jest w porozumieniu z Min. skarbu.

#### KOMUNIKACJA LOTNICZA PRZEZ GRENLANDJĘ NIEMOŻLIWA.

Stokholm, 22. sierpnia (Tel. G. P.) Lotnicy szwedzcy którzy przerwali swoją ekspedycję, mającą na celu rozpatrzenie możliwości zaprowadzenia regularnej komunikacji lotniczej między Ameryką i Europą przez Grenlandję i Irlandję stwierdzili, że komunikacja taka jest praktycznie niemożliwa z powodu wyjątkowo niesprzyjających warunków meteorologicznych w danej strefie.



FATALNY ROMANS MILJONERKI.  
(Do artykułu na stronie 10-tej).

#### Pobyt p. Prezydenta Rzpltej w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. sierpnia. (ab). Dziś samochodem ze Spały p. Prezydent Rzpltej, wieczorem zaś pojechał z po-

wrotem do Spały. W czasie kilkogodzinnego pobytu w Warszawie, p. Prezydent przyjął na dłuższej audjencji p. Premiera Świtalskiego.

#### MIĘDZYNAR. KONFERENCJA ROZKŁADU JAZDY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. sierpnia. (ab). W końcu października odbędzie się w Warszawie międzynarodowa konferencja rozkładu jazdy, w której weźmie ogółem udział 400 osób.

#### ROKOWANIA O POLSKO-NIEM. UMOWĘ LOTNICZĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. sierpnia. (ab). Naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego Min. komun. p. Filipowicz wyjechał do Berlina, gdzie rozpocznie się konferencja polsko-niemiecka w sprawie zawarcia umowy lotniczej polsko-niemieckiej.

#### HERZOG VON PLESS I P. ULITZ REPREZENTOWALI NIEMCÓW Z POLSKI.

Berlin, 22. sierpnia (Tel. G. P.). W Monachjum odbył się zjazd związku mniejszości niemieckich w Europie z udziałem przedstawicieli mniejszości niemieckich z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Danji, Estonji, Łotwy i Polski. Mniejszość niemiecką w Polsce reprezentowali Otton Ulitz oraz książę pszczynski.

# Lwowianie! Porozmawiajmy szczerze i otwarcie!

CO JESTEŚMY WINNI NASZEMU MIASTU?

Lwów, 24 sierpnia.

Porozmawiajmy ze sobą szczerze i otwarcie!

Jest to nie tylko racjonalne — ale nadto w chwili obecnej bardzo wskazane!

Na koncie naszym widnieją bezsprzecznie **bardzo dodatnie pozycje**: W całej niemal Polsce zawsze można posłyszeć: „Lwów — bohaterkie miasto orląt — najwierniejszy gród kresowy Rzeczypospolitej, noszący zaszczytne miano: „Semper fidelis“... A poza tem żyje w mieście wielka tradycja — na każdym kroku spotkać można ślady wielkostołecznej świetności. — Ale...

Ale wszystko to już było! Wszystko przeminęło — i przed nami stoi mniej już ponętna rzeczywistość. — Faktem jest bowiem, że z dnia na dzień coś nam ubywa — **tracimy na naszym znaczeniu i na naszej sile.** — Słowem: **Lwów prowincjonalizuje się!**

Jest to prawda — prawda niezbyt może miła — ale musimy ją sobie szczerze i otwarcie powiedzieć!

**Prowincjonalizujemy się!**

Każdy, kto rzetelnie stara się obserwować przejawy życia naszego miasta — łatwo to stwierdzi i uzasadni.

Wszystko to, co kiedyś ściągało na Lwów powszechną uwagę, co wysuwało miasto nasze na czoło życia całej niemal Małopolski — wszystko to dzisiaj już **zupełnie niemal odpadło.** — Lwów przestał być centralną siedzibą władz — stracił instytucje, które nadawały mu znaczenie i powagę — ustąpił na rzecz stolicy Polski i nowo stworzonych województw. — I pozostał nasz „Lwi-gród“ **tylko stolicą województwa lwowskiego** — tak, jak Stanisławów jest stolicą województwa stanisławowskiego — a Tarnopol tarnopolskiego...

Siedziba województwa... Nic więcej!

A to jest mało! Bardzo mało!

To też nic dziwnego, że mówi się dziś w Polsce o Lwowie coraz mniej, coraz mniej zwracamy na siebie uwagę, coraz mniejsze budzimy zainteresowanie.

Czasem tylko ktoś kiedyś wspomni jeszcze z okazji jakiejś uroczystości o „bohaterkim mieście orląt“ — **ale naogół nic więcej.**

Mówimy przecież ze sobą szczerze i otwarcie — niechaj więc wolno nam będzie mówić prawdę bez ogródek...

I oto jesteśmy świadkami, jak słabnąć zaczynają potężne dotąd arterje naszego życia — jak kurczą się nasze wpływy — i jak zwolna praca nasza zasklepić zaczyna się na **ograniczeniu, niewielkiem własnym podwórku...**

Któż tego nie odczuwa na własnej skórze? Któż z nas, — czy to będzie przemysłowiec, czy kupiec, czy też wreszcie inteligent lub robotnik lwowski — nie widzi silnego **ograniczenia pola dotychczasowej pracy.** — Któż nie dostrzega pewnych braków, uniemożliwiających mu rozwinięcie należytej energii twórczej...?

I tworzy się **zastój, grożący miastu coraz silniejszym upadkiem, coraz bardziej widocznym prowincjonalizowaniem się...**

Jest jednak jeszcze w życiu Lwowa moment, w którym ten niebezpie-

czny stan martwoty **przełamuje się.** Ulice miasta ożywają się wówczas — tętnią pełnią **wielkomięskiej wrzawy.** Zjeżdżają się w mury „Lwigrodu“ dostojnicy z całego państwa, — a nawet z zagranicy... I wówczas odżywa tradycja — Lwów przybiera się znowu w szaty **rachliwej stolicy.**

Budzi się w nas nowa energia — ożywienie udziela się wszystkim.

Ba! nawet w pismach zagranicznych ukazują się telegramy i korespondencje z napisem „Lwów“...

I **Lwów odżywa! Żyje pełnym blaskiem, nabiera dawnego ruchu i znaczenia!**

Przemysłowiec, kupiec, inteligent i robotnik — wszyscy to czują!

Wszyscy wiedzą również, że tym nadzwyczajnym drutem telegraficznym, który połączył znowu Lwów ze

szerokim światem są — **Targi Wschodnie!**

One to ściągnęły do Lwowa dygnitarzy i gości — dzięki nim witamy na ulicach miasta dawno zapomniane postacie. Lwów uzyskuje znowu kontakt z wpływowymi osobistościami — znowu przekonywamy wszystkich, że **znaleźć można we Lwowie nie gorsze warunki, niż w innych stołecznych miastach Polski.**

I tworzą się **nowe transakcje** — które podnoszą naszą siłę i umacniają nasze znaczenie...

To są fakty, które każdy stwierdził, każdy uznał!

Tego nie trzeba nawet zbytnio podkreślać!

Wszyscy o tem wiemy!

A jednak...

Gdy rząd angielski przeprowadzał

w czasie wojny ochotniczą rekrutację wojska — rozlepił we wszystkich miastach Anglii olbrzymie afisze, na których widniały liczne szeregi wojsk. — W pierwszym szeregu brak było jednak jednego żołnierza. I w miejscu tem widniał olbrzymi wykrzyknik z napisem:

— „Obywatelu angielski! Tu jest twoje miejsce — jeśli chcesz, by Anglija zachowała swą potęgę i odniosła triumf...!“

Podobieństwo jest zupełnie proste! Pod wezwaniem „Targów Wschodnich“ widnieje zupełnie analogiczny wykrzyknik, który woła:

— „Lwowianie! Na „Targach Wschodnich“ jest Twoje miejsce. — Jeśli chcesz, by Lwów nie stracił zupełnie kontaktu z Polską i z zagranicą — jeśli chcesz, by zupełnie nie upadł i nie stał się podobny do małego, prowincjonalnego miasta, w którym możliwość pracy i egzystencji są bardzo trudne, nie wolno Ci o tem zapomnieć! Więc pamiętajcie!

Rozmawialiśmy przecież szczerze i otwarcie!

Le — w.

## Powstanie na tyłach wojsk sowieckich waiczących na froncie mandżurskim.

Bitwa sowiecko-chińska pod Chalar.

Mukden 22. sierpnia. (Tel. G. P.) Powstanie na tyłach armji sowieckiej szerzy się z zatrważającą władze sowieckie szybkością. Mnożą się wypadki sabotażu, niszczenia torów kolejowych, mostów i innych obiektów komunikacyjnych, a także napaści na składy z bronią i amunicją. Wojskowe władze sow. przypisują tę akcję oddziałom białogwardyjskim, które robią w ten sposób dywersję na tyłach armji czerwonej.

Wiedeń, 22. sierpnia. (Tel. G. P.) Według doniesień dzienników z Pekiu-

nu, rozegrała się w miejscowości Chalar, w północno - zachodniej stronie Mandżurji walka pomiędzy oddziałami chińskimi i sowieckim pułkiem piechoty, który usiłował przekroczyć granicę. Wojska sowieckie posiłkowały się tankami, kulomiotami i samolotami. W starciu brał także udział oddział kawalerji. W wyniku walki padło po stronie chińskiej 90 żołnierzy; ostatecznie jednak wojska sowieckie zmuszone zostały od odwrotu.

Wiedeń, 22. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Szanghaju, że głównodowodzący wojskami mandżur-

skimi ogłosił stan wojenny w strefie, w której znajduje się kolej wschodnio-chińska, ze względu na akty sabotażu, jakie miały miejsce na tej kolei. Wczoraj wieczorem nieznaną sprawca rzucił bombę na lokomotywę pociągu, który przybył z Charbina, przy czem jeden urzędnik kolejowy został ciężko ranny, dwóch innych lżej.

CUDZOZIEMSKA LEGJA W CZERWONEJ ARMJI.

Wiedeń, 22. sierpnia (Tel. G. P.). Jak podaje prasa, w doniesieniach z Pekinu, Sowiety mają zamiar zorganizować cudzoziemską legję, w celu użycia jej do walk z Chinami.

EMIGRACJA ROSYJSKA ZAMIAST DZIAŁAĆ, OŚMIESZA SIĘ NIEDORZECZNYMI WYSTĄPIENIAMI.

Berlin, 22. sierpnia (Tel. G. P.). Tu-tejsze koła emigracji rosyjskiej gorąco porozumiewają się z emigrantami w Belgradzie i Paryżu, w związku z zarządzeniem sowiecko-chińskim. Emigracja spodziewa się, że chwila upadku bolszewizmu nadejdzie. Na razie jednak do żadnego porozumienia nie doszło, a skrajni monarchiści zajęli stanowisko zgola humorystyczne debatując nad tem, czy nie należy zmienić obecnych granic Polski i państw bałtyckich (!).

POWRÓT MIN. KUEHNA.

Warszawa, 22. sierpnia. (Tel. G. P.). Minister komunikacji inż. A. Kuehn powraca 24. bm. z urlopu wypoczynkowego w Worochcie i 26. bm. obejmie urządowanie.

POWRÓT PROF. BARTLA.

Warszawa, 22. sierpnia. (Tel. G. P.). Z początkiem września wraca do Warszawy b. premier prof. Kazimierz Bartel, który ma następnie udać się do Lwowa.

## Szwajcarzy przepadli bez wieści.

COSTES ZACZYNA NOWY LOT TRANSATLANTYCKI.

Nowy Jork, 22 sierpnia. (Tel. G. P.) Dotychczas wszelkie poszukiwania samolotu „Młoda Szwajcarja“, który wystartował do lotu transatlantycznego Lizbona - Ameryka, nie wydały rezultatu. Departament marynarki rozesłał drogą radiową rozkazy do wszystkich okrętów na morzu, aby rozpoczęły energiczne poszukiwania. Być może, że

z powodu mgły panującej nad Nowo-Fundlandją i Halifaxem lotnicy byli zmuszeni do lądowania w tych okolicach.

Paryż, 22 sierpnia. (Tel. G. P.). Znanym lotnik francuski Costes ukończył już swe próby lotu i w niedługim czasie wystartuje do nowego wielkiego lotu transatlantycznego.

## Trocki boi się zamachu

ZAPOWIADA NOWE REWELACJE O WŁADCACH ROSJI.

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. G. P.). Trocki oświadczył w wywiadzie z korespondentem ryzykownego organu emigracji rosyjskiej „Wremia“, że posiada na to dowody, iż GPU w Mińsku wy-

dała na niego wyrok śmierci i usiłuje obecnie wciągnąć go na teren sowiecki. Trocki zakończył wywiad oświadczeniem, że wkrótce ogłosi nowe rewelacje z za kulis Kremla.

## Liczba ofiar w Palestynie

WYNOŚI: 21 ZABITYCH I 12 RANNYCH ŻYDÓW, 16 RANNYCH ARABÓW

Wiedeń, 22 sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że ogólna ilość ofiar w starciach pomiędzy Żydami a Arabami wynosi 21 zabitych

i 12 rannych Żydów oraz 16 rannych Arabów. Sytuacja jest dalej naprężona.

# Konferencja 6 państw w Hadze nie dała pozytywnego rezultatu.

## Stresemann określa sytuację jako „niewiarygodny chaos”!

Berlin 22. sierpnia. (Tel. G. P.) Przebieg wczorajszych narad delegacji 6-ciu mocarstw zapraszających, wywołał w Berlinie wrażenie przygnębienia.

Cała prasa berlińska podaje informacje o stanowisku Brianda i Snowdena, nazywając stanowisko to nader niepokojącym dla Niemiec.

Na konferencji doszło do wymiany zdań, która nie tylko nie posuwała sprawy naprzód, lecz wykazała silne rozbieżności a nawet doprowadziła do dalszego

zaostrzenia się sytuacji. Ze strony Francji i Belgii poczyniono już były poprzednio znaczne ustępstwa, delegacja włoska natomiast nie chciała poczynić najmniejszych ustępstw na rzecz Anglii, lecz nadal stała twarde na gruncie swych praw wypływających z planu Younga.

Stopień dramatycznego napięcia sytuacji na posiedzeniu charakteryzuje fakt, iż Stresemann po przeczytaniu swego pisemnego exposé postawił sprawę odpowiedzialności

w razie rozbitcia się konferencji. W toku dyskusji Henderson odstępując ani krok od stanowiska zajętego przez Snowdena nieugięcie i energicznie podtrzymywał dotychczasowe stanowisko delegacji angielskiej.

Oczywiście nie jest jeszcze wykluczone, że konferencja może doprowadzić do jakiegoś pozytywnego rezultatu, lecz szanse takiego wyniku należy uważać za minimalne, zwłaszcza wobec faktu, iż wczoraj po raz pierwszy udało się Adatsiemu doprowadzić do specjalnego spotkania między Briandem a Snowdenem, które to spotkanie nie wyrównało widocznie przeciwności, skoro na popołudniowym posiedzeniu 6 państw przeciwności te tak wyraźnie się zaznaczyły.

Jako objaw bardzo poważny należy zanotować fakt, że z kół niemieckich rozchodzą się wersje, iż o ile Stresemann nie uzyska prowizorycznego układu w sprawie odroczenia płatności raty przewidzianej w planie Davesa na dzień 1. września, to Niemcy bez względu na jurystyczne argumenty płacić będą raty tylko według planu Younga.

Berlin, 22. sierpnia. (Tel. G. P.) Niemiecki komunikat półurzędowy o wczorajszych naradach 6-ciu mocarstw zapraszających stwierdza, że dyskusja wczorajsza nie dała na razie żadnego wyniku i oświadcza, że nerwowy nastrój na konferencji wpłynął do pewnego stopnia ujemnie na przyjęcie argumentów niemieckich.

Jednocześnie drugi komunikat półurzędowy podkreśla, że różnice poglądów odnoszą się do spraw ewakuacji i do spraw finansowych, związanych z ewakuacją. Przedstawiciel Niemiec odrzuca poddanie tej sprawy dyskusji na komisji konstatacyjno-koncyliacyjnej. Delegacja niemiecka nie będzie nad tą kwestią dyskutowała, dopóki strona przeciwna nie podda dyskusji

sprawę zasadniczej kwestji opróżnienia Nadrenji.

Haga, 22. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 11.30 zakończyła się konferencja 6-ciu państw zapraszających, nie dając żadnego rezultatu. Stresemann, wychodząc z posiedzenia, odpowiedział na zapytanie dziennikarzy: „Niewiarygodny chaos!” Henderson wogóle nie chciał dać żadnej odpowiedzi dziennikarzom.

Opowiadają, że na posiedzeniu miał on powiedzieć, iż najpóźniej w sobotę musi wyjechać z Hagi wraz z całą delegacją.

Haga, 22. sierpnia. (Tel. G. P.) Komunikat oficjalny o dzisiejszych naradach przedstawicieli 6-ciu mocarstw zapraszających stwierdza, że delegacji postanowili jednomyślnie podjąć rozmowy prywatne i prowadzić je bez przerwy, aż

## Niemcy zaszachowane

PRZEZ BRIANDA I SNOWDENA.

Wiedeń 22. sierpnia. (Tel. G. P.) „Neue Freie Presse” donosi z Hagi, że Briand zażądał od Niemiec, aby na wypadek, gdyby plan Younga przed 1. września nie wszedł w życie, płaciły swoje zobowiązania według planu Davesa. Powstała stąd nadwyżka będzie Niemcom zwrócona, w razie wejścia w życie pla-

nu Younga. Snowden przyłączył się do tego stanowiska. W ten sposób — pisze dziennik — wytworzony został prąd angielsko-francuski przeciwko Niemcom.

Delegacja niemiecka stoi na stanowisku, że sytuacja finansowa Niemiec nie pozwoli im na dalsze płacenie rat w myśl planu Davesa.

# Raport p. Deveya za II. kwartał r. 1929.

NADWYŻKA DOCHODÓW SKARBOWYCH I WPŁYWÓW PODATKOWYCH. — PRZEWIDUJĄCA POLITYKA RZĄDU. — ZNAKOMITY ROZWÓJ GDYNI. — OSŁABIEŃ SIŁY NABYWGCZEJ LUDNOŚCI.

(telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 sierpnia. (ab) Doradca finansowy rządu polskiego, p. Devey, przesłał z Ameryki sprawozdanie za II kwartał br. Sprawozdanie to składa się z trzech części i obejmuje 43 strony druku. P. Devey stwierdza w pierwszej części, że plan stabilizacyjny funkcjonował sprawnie. Dochody skarbowe za I kwartał 1928-30 utrzymały się na poziomie cokolwiek wyższym, aniżeli w roku ub. Ogólna suma wynosiła 728,828 tys. zł., podczas gdy w odpowiednim kwartale ub. r. 683,092 tys. zł. Wpływy podatków były o 8 proc. wyższe, niż w tym samym okresie w r. ub. Rząd stosuje w rozchodach

politykę ostrożną.

W ciągu trzech pierwszych miesięcy wydał mniej niż ówczesną sumę rozchodów przewidzianych w budżecie. Głównym powodem ograniczenia podatków inwestycyjnych jest niepewna sytuacja finansowa. Znaczny wzrost ciążoty pieniężnej zagranicą wpłynął na pogorszenie rynku pieniężnego w Polsce. A ponieważ brak jest pewności poprawy w najbliższej przyszłości, rząd podejmuje zarządzenie celem

przygotowania się do przetrwania obecnych warunków. Rząd prowadzi przewidującą politykę, ograniczając inwestycje, chociaż do tychczas wpływy podatkowe nie zmniejszyły się, gdyż ciążota pieniężna może wywrzeć ujemny wpływ na życie gospodarcze, a kolejno również na dochody skarbu.

Jeżeli redukcja dochodów nie nastąpi, rząd będzie posiadał okazałą nadwyżkę, która może być zużytkowana w okresie przejściowym, gdyby została zdecydowana jakaś reforma redukująca opodatkowanie. Nadwyżki budżetowe były mniejsze, aniżeli w r. ub. i wykazały ogółem sumę 10,853 tys. zł. w porównaniu do 39,394 tys. zł. z tego samego kwartału r. 1928-29. Obecny budżet upoważniony jest do większych wydatków aniżeli w r. ub. i chociaż bieżące wpływy były większe od przewidywanych, to jednak nie wzrosły one w tym samym stopniu jak wydatki.

Omawiając szczegółowo zużytkowanie wpływów z pożyczki stabiliza-

cyjnej p. Devey podkreśla, że zmiany jakie są dokonywane z 1 i 2 zł. srebrnych monetach obiegowych, pociągają za sobą zmniejszenie

wartości srebra,

a w konsekwencji oszczędność, która nie była przewidziana w planie stabilizacyjnym, 32 milionów zł. z tej sumy Bank Polski w porozumieniu z rządem przelał na cele rozwoju gospodarczego. Ponieważ wpływy skarbowe przewyższają nadal wydatki, przeto nie zachodziła potrzeba zużytkowania funduszu w kwocie 75 milj., przeznaczonego w planie stabilizacyjnym na rezerwy skarbowe. Fundusz na cele

rozwoju ekonomicznego jest stopniowo użytkowany na podstawie umowy, zawartej między rządem, Bankiem Polskim a doradcą amerykańskim. Z funduszu tego przewidzianego na dzień 1. lipca br. w sumie 173 miliony zużyto 155 milionów zł.

Część druga raportu omawia znaczenie i rolę portu gdańskiego dla rozwoju życia gospodarczego Polski. P. Devey wyraża się z wielkim uznaniem o porcie Gdyni, uważając go za jeden z największych portów na Bałtyku, który ma i będzie miał w przyszłości wielkie widoki rozwoju. W przyszłości doniosłą pozycję będzie stanowił w handlu z Gdynią także

ruch tranzytowy,

bowiem położenie portu jest bardzo szczęśliwie wybrane, a Gdynia jest przystosowana do roli pośrednika w handlu między Europą Wschodnią a Centralną. Omawiając w trzeciej części raportu położenie gospodarcze, p. Devey stwierdza, że w okresie II kwartału w ogólnym położeniu gospodarczym nie zaszły poważniejsze zmiany. Objaw pewnej recesji, który rozpoczął się po szybkim rozwoju życia gospo-

## Waldemaras kokietauje Żydów

Kowno, 22. sierpnia. (Tel. G. P.) W związku z pobytem w Kownie żydowskiej misji Waldemarasa zabiega o względy poszczególnych jej członków. Za-

prosił ich na śniadanie i wydał polecenie, żeby min. sp. zagr. i wewn. odnosiło się do nich z wyszukaną grzecznością i uprzejmością

## Zdziczenie młodzieży niemieckiej

Berlin, 22. sierpnia. (Tel. G. P.) W Kilonji 2 małych wyrostków oblało epiryrsem jakiegoś drzemającego na ławie w parku włóczące i podpa-

liło go. — Nieszczęśliwy w stanie beznadziejnym odstawiony został do szpitala. Wyrostków aresztowano.

darczego w ostatnim czasie, stał się bardzo wyraźny. Gdyby jednak najbliższe miesiące wykazały nawet osłabienie, to jeszcze nie byłoby podstaw do obawy, że kraj wchodzi w okres kryzysu.

Omawiając sytuację w rolnictwie, przemyśle i handlu, stwierdza p. Devey, że siła nabywcza ludności nieco osłabła, co w pewnej mierze wyraża częściowe ograniczenie obrotów w niektórych przemyślach, jak np. włókienniczym. Następnie omawia szczegółowo sytuację w przemyśle włókienniczym, węglowym i metalowym, przy czym w handlu żelazem i stalą wyraźne oznaki pogorszenia.

Przechodząc do sytuacji w handlu, p. Devey pisze: Siła nabywcza większej części ludności kształtuje się pod wpływem cen zbożowych. Przeto wydaje się słuszne, że każdy przezorny kupiec i przemysłowiec przy dokonywaniu swych operacji, zarówno kupna jak i produkcji będzie kierował się ściśle bieżącymi notowaniami zbóż. Wreszcie pod koniec swego sprawozdania p. Devey omawia sytuację na rynku pieniężnym, stwierdzając brak kredytu, co hamuje rozwój życia gospodarczego.

#### ZBRODNICZE PODPALENIE DLA ZYSKU.

Bydgoszcz 22. sierpnia. (Tel. G. P.) W Lubawie właściciel dwupiętrowej kamienicy, Tyczar, namówił swoich 3 synów do podpalenia domu celem uzyskania premii asekuracyjnej 160.000 zł. Synowie wykonali plan ojca i kamienica spłonęła do fundamentów, ale wraz z nią spłonęło doszczętnie całe mienie 8 rodzin, które ucieczką tylko ratowały swe życie. Straty wynoszą 250 tys. Synów Tyczara, który zdołał zbiec, aresztowano.

#### AEROPLANY FORDA Z RYGI W WARSZAWIE.

Warszawa, 22. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś spodziewane jest przybycie na lotnisko Mokotowskie trzech aeroplanów Forda, które około godz. 1.30 wylądowały z Rygi. Aeroplany pozostaną w Warszawie przez jutro celem zorganizowania lotów propagandowych.

#### FORD UDAJE GORLIWEGO PROHIBICJONISTĘ.

N. Jork, 22. sierpnia (Tel. G. P.) W ogłoszonym w tutejszej prasie artykule w sprawie prohibicji Henryk Ford oświadczył, że jeżeli miałaby być przywrócona wolność handlu napojami wyskokowymi, zdecydowany jest wycofać się z życia publicznego.

#### ZAPRZECZENIE WIĘŚCI O ZAMACHU NA WALDEMARASA.

Warszawa, 22. sierpnia (Tel. G. P.) Według informacji zasięgniętych przez Agencję Wschodnią w Rydze, wczoraj do późnego wieczora nie nadeszły żadne wiadomości potwierdzające relację o ostatnim nieudalym zamachu bombowym na Waldemarasa, podana wczoraj wieczorem w nadzwyczajnym dodatku „Rzeczypospolitej“.

#### LITWA ZAMYKA SZKOŁY.

Kowno, 22. sierpnia. (Tel. G. P.) W związku z małą frekwencją uczniów w gimnazjach i progimnazjach litewskich, litewskie min. oświaty uchwaliło w bież. roku szkolnym zamknąć 12 progimnazjów, oraz 10 szkół powszechnych wolskich i 2 gimnazja.

#### Ze spraw miejskich

## Zaliczka na subwencję dla teatru.

Lwów, 23 sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji budżetowej, odbytem pod przew. r. Maksymowicza, uchwalono udzielić dzierżawcom Teatru miej. zaliczkę na subwencję za miesiąc wrzesień w sumie 45.000 zł. Z porządku dziennego zmieniono zgodnie z Magistratem par. 7 statutu podatku od widowisk.

Na posiedzeniu Komisji administracyjnej, odbytem pod przewodnictwem sen. Dcykiewicza, udzielono weniamaelatis siedmiu egzekutorom Magistra-

tu. Nadano obywatelstwo miasta r. Buszkowi, rozdzielono dostawę na przybory kancelaryjne między dwóch oferentów E. Hawranka i Świeśa.

Na posiedzeniu Komisji dóbr miejskich, odbytem pod przewodnictwem sen. Thulliego, w myśl referatu dr. Nowak - Przygodzkiego, zgodzono się na współdzierżawę terenów pod boisko sportowe za rogatką Stryjską AZS. z LKS. Lechją. Następnie uchwalono zakupić realność p. Rubinsteina z pewnymi zastrzeżeniami.

## Delegaci japońscy we Lwowie

### PRZYGOTOWUJĄ URZĄDZENIE PAVILONU JAPOŃSKIEGO.

Lwów, 23. sierpnia.

(—) Wczoraj rano przybyli do Lwowa celem zaznajomienia się z Targami Wschodnimi pp. dr. Takayanagi, delegat japońskiej Izby handl. przem., prof. uniwersytetu Nomura i p. Kins-hoker. Na dworcu oczekiwał delegatów dyrektor T. Wsch. p. Grosman. Po śniadaniu udali się delegaci japońscy na plac Targów Wschodnich i odbyli konferencję z dyrekcją T. W. De-

legaci japońscy przywieźli ze sobą już gotowy katalog wystawców japońskich w języku angielskim. Zajmą się oni urządzeniem pawilonu japońskiego i zabawią w naszym mieście do końca tegorocznych Targów Wschodnich. Delegaci władają językami angielskim i niemieckim.

Baron i baronowa Togo przybędą do Lwowa dopiero na otwarciu Targów Wsch

## Dowcipna złodziejka z Brodów

### PORWAŁA NA DWORCU TRZY CUDZE WALIZKI.

Lwów, 23. sierpnia.

(—) Wczoraj popołudniu grasowała na Dworcu Głównym niebezpieczna złodziejka, Marja Głuszko z Brodów. Głuszkowa korzystając z nieuwagi pasażerów, w poczekalni III kl., którzy usnęli, zabrała im 3 walizy i zamiosła

na peron do pociągu odchodzącego do Brodów. Na alarm wszczęty przez posterunkowy wdrożył natychmiast dochodzenia i ujął złodziejkę w chwili, gdy trzecią skradzioną walizkę wносиła do wagonu.

## Nocny napad bandycki w Czortowcu.

### BANDYCI ZASTZELILI SYNA, KTÓRY BRONIŁ OJCA.

Lwów, 23. sierpnia.

(—) Z Obertyna donoszą nam o morderstwie i rabunku popełnionem ubiegłej nocy w gminie Czortowiec obok Obertyna. Oto w nocy do mieszkania Salomona Ekerlinga wtargnęli dwaj uzbrojeni bandyci i poczęli pod groźbą użycia broni rabować. Gdy Ekerling usiłował

stawać im opór, jeden z bandytów, kolbą od karabinu powalił go na ziemię. Ojcu pośpieszył z pomocą 24-letni syn, a wówczas bandyci dwoma strzałami karabinowymi położyli go trupem. Dokonawszy rabunku, bandycy zbiegli. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

## Napad rabunkowy na dr. Barana

### ZNANEGO POSŁA UKRAIŃSKIEGO.

Lwów, 23. sierpnia.

(—) Przedwczoraj w nocy przechodził ul. Technicką obok IV Gimnazjum poseł ukr. dr. Stefan Baran. Naraz przyskoczyli do niego dwaj osobnicy i jeden z nich uderzył go pałką po głó-

wie tak silnie, iż zaatakowany dr. Baran padł na ziemię nieprzytomny. — Wówczas osobnicy ci dokonali na nim rabunku, zabrawszy mu złoty zegarek z łańcuszkiem oraz teczkę z papierami.

## P. Reszczyński i jego obcońcy.

### ZNAMIENNE POJMOWANIE „DZIELNOŚCI, OKAZANEJ W CZASIE WYPADKÓW CZERWCOWYCH“.

Lwów 23 sierpnia.

(—) Jak już niejednokrotnie pod kresłailiśmy, mający być odwołany ze Lwowa komendant PP. Lwów-miasto p. Reszczyński, cieszył się sympatją w kołach narodowo-demokratycznych, z którym oddawna łączyły go bliskie stosunki. Dlatego też nie wywołała żadnego zdziwienia wczorajsza notatka organu na-

rodowo-demokratycznego „Kurjera Porannego“, broniąca straconej pozycji p. Reszczyńskiego.

I tak „Kurjer Poranny“ w notatce pt. „Na marginesie kampanji o p. nadkom. Reszczyńskiego“ mówi:

„W ostatnich kilku dniach w prasie lwowskiej rozpoczęła kampanję przeciwko komendantowi P.

P we Lwowie nadkom. Reszczyńskiemu. Nie mamy żadnej przyczyny martwić się powyższą kampanją i bronić p. Reszczyńskiego, który za dzielne zachowanie w czasie lwowskich wypadków czerwcowych otrzymał nagrodę w wysokości 500 zł. Wiadomo nam jedynie, że p. Reszczyński we Lwowie związał się na swoim stanowisku w związku ze zmianami w policji lwowskiej w ub. roku w listopadzie jako mąż opatrnościowy.

Jest znamienym objawem, że obrzuca go dziś biotem prasa zbliżona do „sanacji“ w momencie, gdy p. Reszczyński odchodzi ze Lwowa. Ta metoda jest nam dobrze znana od trzech lat.

Nie możemy jednak przy tej sposobności pominąć jednej uwagi w całej sprawie. Nadkom. Reszczyński jest tylko komendantem m. Lwowa i ma nad sobą wyższą władzę, która — jeśli idzie o Lwów — wykazuje szczególnie wielkie zainteresowanie sprawami Lwowa i bezpośrednio w nie ingeruje. W tych warunkach miejscowy komendant P. P. staje się tylko wykonawcą. I dla tego, jeżeli najwyższym czynnikiem idzie rzeczwiście o sanowanie stosunków policyjnych we Lwowie — nie wybrały one zbyt fortunnej drogi zaczynając „sanację“ od dołu. Nie ślepy miecz karaj, ale rękę panie — ministże spraw wewnętrznych!“

Jeżeli „Kurjer Poranny“ uważa, że p. Reszczyński w czasie lwowskich wypadków zachował się „dzielnie“ (idzie zapewne o szarżę na ul. Akademickiej), to w tem swoim pojmaniu dzielności przez „Kurjer Poranny“ zupełnie się z nim zgadzamy. Dziwnas natomiast drugi ustęp notatki, który jest strzałem wymierzonym w osobę insp. Grabowskiego — jak wiadomo — związanego ścisłymi węzłami osobistymi z p. Reszczyńskim. Właśnie p. insp. Grabowski powołał p. Reszczyńskiego do pracy na terenie lwowskim i jeszcze przed wypadkami czerwcowymi, forsował go usilnie na stanowisko podinspektora. Na szczęście do awansu tego nie doszło. Skoro zatem „Kurjer Poranny“ broni p. Reszczyńskiego, powinien konsekwentnie poza linią swych strzałów pozostawić p. Grabowskiego, zbliżonego zresztą także sympatjami do grup narodowych

#### EPIDEMJA „PASAZERÓW NA GAPE“.

Tokio, 22. sierpnia (Tel. G. P.) Załoga sterowca niemieckiego odkryła wczoraj w kabine bagażowej sterowca ukrywającego się tam osobnika Japończyka, chcącego potajemnie odbyć lot. Był on na pół zaczadzony. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, nielegalnego pasażera oddano w ręce władz.

#### Pożar pod Czortkowem.

Lwów, 23 sierpnia.

(—) Przedwczoraj wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Szydłowskiego w Wygnance Dolnej pow. Czortków. Ogień zniszczył szopy wartości tysiąc zł. W czasie akcji ratunkowej zostali poparzeni na rękach i głowie Szydłowski oraz jego żona Marja.

Do ilościowych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia starszka, porostająca bez środków do życia. Datę przyjmuje Administracja dla „A. P.“

# Zabójstwo „największego kozaka z całej dzielnicy” i jego epilog sądowy.

MORDERSTWO PO PIJANEMU NA ULICY ZIEŁONEJ. — ZABÓJCA KOZLARZA SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

Lwów, 23. sierpnia.

(—) Dnia 21. maja br. murarz Józef Musiał w towarzystwie kolegów Stanisława Bedziaka i Aleksandra Łopuszańskiego cały wieczór przepędzili na odwiedzaniu szynków, w każdym po trochę popijając. I tak najpierw bawili się w szynku Eibischa Feldmana przy ul. Kopernika 43, następnie w „Oazie” przy ul. Piłsudskiego, a następnie wracając już do domu, zawadzili o szynk Rappaporta przy ul. Zielonej.

W restauracji tej siedział przy piwie w towarzystwie Teofila Tatarzyńskiego i Jana Onyszkiewicza

kozłarz Józef Śliwa.

Obok tego towarzystwa usiedli w pobliżu Musiał z kolegami. W toku rozmowy Tatarzyński oświadczył Śliwie, że ma dla niego robotę murarską. Śliwa, który był również podchmielony, już donośnym głosem wyraził się wysoce obraźliwie o robocie murarskiej. Usłyszawszy to Musiał, stanął w obronie godności swego zawodu. Zerwawszy się z krzesła, podskoczył ku Śliwie i spoliczkował go. Rozpoczęła się awantura, w czasie której Śliwa wykrzykiwał, że jest

„największy kozak”

w swojej dzielnicy i że każdemu da radę. Właściciel restauracji widząc grożące niebezpieczeństwo, wyrzucił awanturników z lokalu.

Znalazłszy się na ulicy, podjęli oni bójkę na nowo, a Śliwa, znalazłszy się w opresji, został bowiem pozostawiony

przez towarzyszy własnemu losowi, zaczął oddalać się. Gdy znalazł się obok kiosku u wylotu ul. Jabłonowskich, dopadł go Musiał i nożem zadał mu

śmiertelny cios w serce.

Śliwa po zadaniu mu ciosu uszedł jeszcze kilka kroków i runął na ziemię, brocząc we krwi. Gdy przechodnie pospieszyli mu z pomocą, Śliwa już nie żył. Jeszcze w ciągu nocy sprawę za-

bójstwa aresztowano.

Wczoraj stanął on przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca Locker i po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której bronił się stanem kompletnego opilstwa, został zasądzony

na półtora roku

ciężkiego więzienia. Obrońca zasądzonego dr. Billet zgłosił zażalenie nieważności.

## Policjant zastrzelił napastnika który go zaatakował koło rogatki wuleckiej.

OKAZAŁO SIĘ, ŻE NAPASTNIK BYŁ CHORY UMYŚLOWO.

Lwów 23. sierpnia.

(—) Ulbieglej nocy na torze kolejowym obok rogatki Wuleckiej rozegrała się walka między poster Firlejem a jakimś osobnikiem, zakończona tragiczną śmiercią owego osobnika.

Oto gdy poster. Firlej około godz. 1.45 znalazł się w czasie służby obchodowej przy torze kolejowym za rogatką Wulecką, natknął się na jakiegoś indywiduum, które chciał wylegitymować. Zatrzymany, zamiast uczynić zażalenie wezwaniu posterunkowego, rzucił się nań i chwyciwszy go za gardło usiłował powalić na ziemię. W czasie szamotanicy

posterunkowy z powodu poślizgnięcia się upadł, a wówczas ów osobnik podjęty z ziemi kamieniem uderzył go w głowę.

Gdy po chwili napastnik ponownie usiłował rzucić się na posterunkowego, wówczas ten, w obronie własnej dobył rewolweru i strzelił na postrach, a gdy strzał ten nie odniósł skutku i napastnik w dalszym ciągu atakował, Firlej dał dwa dalsze strzały, z których jeden ugodził owego osobnika w prawą pierś, a drugi w brzuch tak, iż

ranny po paru minutach zmarł.

Poster. Firlej natychmiast o wypadku zawiadomił Komendę policji. Wkrótce przybył na miejsce kierownik wydziału śledczego dr. Burda i kierownik komisariatu VI star. przewodnik Gayer. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że zabitym był niejaki Szymon Janusz, lat 41, żonaty, robotnik z zakładu czyszczenia miasta, zamieszkały przy drodze Wuleckiej 23, który od roku 1927 pozostawał w leczeniu Kasy Chorych, jako umysłowo chory

## Dwa potrącenia przez tramwaje.

Z KTÓRYCH JEDNO ZAKOŃCZYŁO SIĘ ŚMIERCIĄ OFIARY.

Lwów 23. sierpnia.

(—) Ul. Gródecka była w ciągu dnia wczorajszego dwukrotnie widownią wstrząsających scen przejeżdżania ludzi przez tramwaj.

Już o godz. 7.30 rano obok realności Gródecka 54 wóz tramwajowy Nr. 2, prowadzony przez motorowego Piotra Lisika najechał na przechodzącego przez jezdnię 70-letniego emer. woźnego Magistratu Ludwika Babiejzuka, zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi 22. Babiejzuk tak nieszczęśliwie dostał się pod wóz tramwajowy, że odniósł bardzo ciężkie obrażenia — i w drodze do szpitala zmarł. Na miejscu wypadku zebrały się tłumy

przechodniów, komentując żywo ten fakt tragicznej śmierci starszaka, a wkrótce przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska oraz inżynierowie magistracy celem stwierdzenia, kto ponosi winę tego wypadku.

O godz. 16.15 przy tej samej ulicy wydarzył się zupełnie podobny wypadek, który tym razem na szczęście nie zakończył się śmiertelnie. Oto zamieszkały przy ul. Kleparowskiej ślusarz kolejowy Teodor Piwunia usiłował przejść z ulicy Gródeckiej na ulicę Janowską obok kościoła św. Anny i znalazłszy się na jezdni, dostał się między wóz tramwajowy oraz nadjeżdżające auto. Cofnąwszy się przed autem dostał się pod tramwaj, który go silnie potrącił, tak, że upadł na ziemię i doznał poważnych obrażeń. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu ofierze wypadku pomocy, odwiozło go do szpitala powiatowego.

## Zegarek emeryta z domu ubogich i figle złodziejskie na placu Solskich.

STARUSZEK PIERWSZY RAZ UCIESZYŁ SIĘ „MAGICZNĄ SZTUCZKĄ”, ALE DRUGIM RAZEM ZAWOŁAŁ POLICJANTA.

Lwów, 23 sierpnia.

(—) Michał Pilawski, liczący lat 70, emeryt, zamieszkały w Domu Ubogich, przy ul. Wronowskich, mając wiele czasu do dyspozycji, bardzo chętnie ucześniecał na plac Solskich, gdzie przypatrywał się odbywanym tam transakcjom, oraz rozmaitym innym rozrywkom bezpłatnym, których pl. Solskich dostarcza.

Dnia 5 maja br. naraz w czasie bytności na pl. Solskich zauważył, że zginął mu zegarek z łańcuszkiem. Staruszek wysoce się tym strapił, a mając już na pl. Solskich wielu przygodnych znajomych, opowiedział im o swoim zmartwieniu. Między innymi również fakt ten opowiedział Józefowi Krostowi, false Janczerowi, który roześmiał się i wyjąwszy zegarek z kieszeni, wręczył mu go, twierdząc, iż właśnie przed chwilą wyleciał on staruszkowi z kieszeni, a on go podjął.

Pilawski mocno się ucieszył, podziękował Janczerowi i poszedł do domu.

Ale w kilka dni później poraz drugi zginął mu ten sam zegarek na pl. Solskich. Tym razem już Pilawski nikomu nie opowiadał, ani nie żalił się, lecz wezwał posterunkowego i wskazując na Janczera, polecił go aresztować.

Staruszek bowiem wiedząc o tem, że Janczer był kilkanaście razy karany za kradzieże, podejrzewał, że Janczer pierwszym razem skradł mu zegarek dla żartów, tymrazem jednak na serio.

Wczoraj na podstawie tego oskarżenia Janczer stanął przed sędzią Sokółskim, ale wobec braku dowodów winy, został uwolniony od winy i kary.

Oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił adwokat dr. Żywicki.

## Co robił Ignac pod synagogą?

ANGIELSKIE OBCEGI HANIEBNE PRZECIEŁY MU „ALIBI”.

Lwów, 23. sierpnia.

(—) W nocy 26. lipca br. poster. Franciszek Skrawski patrolując na pl. Teodora, usłyszał jakieś podejrzane szmery w pobliżu Synagogi, a potem brzęk szyb. Gdy się zbliżył, na jego widok usiłował zbiec niejaki Ignacy Kutyna, którego udało mu się przytrzymać, podczas gdy dwaj inni osobnicy z workami uciekli. — W chwili przytrzymania, Kutyna wypuścił z rąk angielskie obcegi, służące do przecinania klódek. Aresztowany zaprzeczył, by miał zamiar dokonać włamania do bóżnicy, twierdząc, że znalazł się tu

przypadkowo, a osobników, którzy zbiegli, zupełnie nie zna. Również wyparł się porzucenia obcęgów. — W końcu twierdził, że był pijany i dokładnie nie pamięta, skąd się tam wziął(!).

Wczoraj stanął on przed sędzią Sokółskim i w ten sam sposób się bronił. Poster. Skrawski pod przysięgą zeznał, że Kutyna obcegi wypuścił z rąk w chwili przytrzymania go. Wobec tego sędzia zasądził obwinionego na dwa miesiące więzienia.

Oskarżonego bronił adw. dr. Sz. Weiss.

# MERAN

Główny sezon jesienny i kuracja wino-gronowa. Od końca sierpnia, pogodna jesień, wszystkie urządzenia lecznicze dla chorych, wszelkie rozrywki, sporty, wycieczki i dla zdrowych i rekonwalescentów. Najlepsze, światowej sławy owoce. Wyjazdy w góry. Międzynarodowy turniej tenisowy. Prosp. k. y. przez b. ura podróży i Dyrekcję klimatyczną.

**Stefanie** Sanatorium dietetyczne. Wszystkie środki lecznicze. Wszelki komfort dla chorób serca, żołądka, kiszek i przemiany materji oraz rekonwalescencji.

NADESŁANE.

Specjalista chorób wener. skór. i kosmet.

**Dr. H. ROSMARIN**

Lwów — Kopernika 12 — powrócił.

**Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P.**

# 300-lecie urodzin Króla Jana III-go.

KOMITET OBCHODOWY USTALIŁ PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Lwów, 23 sierpnia.

(jp.) Wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyło się posiedzenie komitetu uroczystości 300-lecia urodzin króla Jana III, pod przewodnictwem r. Maksymowicza. W posiedzeniu wzięli udział pułk. Czerwiński im. DOK., mjr. Klink, wicekom. Frankowski, insp. Włodzimirski, r. Dziędzielewicz, ks. dr. Szydelski, insp. Spaczyński, r. Lityński, dr. Krechowicki, płk. Baczyński, prof. Wereszczyński, prof. Chyliński, dyr. Czółowski, red. Hescheles, red. Cepnik i w. in. Na wstępie dyr. Czółowski przedstawił w ogólnym zarysie prace Komitetu oraz zawiadomił, że uroczystość odbędzie się w dniu 22 września ze względu na to, ażeby garnizon lwowski mógł wziąć w niej udział.

Na tydzień przed uroczystością zostaną wydane odezwy do ludności, wzywające do godnego uczczenia tej rocznicy. Zostaną też wydane nalepki z podobizną króla Jana III.

Uroczystości rozpoczną się dnia 21 wieczorem pod pomnikiem króla Jana Sobieskiego, gdzie zostanie odśpiewana kantata, oraz odegrane hymny narodowe, poczem orkiestry cywilne i wojskowe przejdą ulicami miasta. Tegoż dnia wieczorem będzie miasto iluminowane. Przewidziana jest wspaniała iluminacja wszystkich gmachów publicznych jakoteż pomnika Króla Jana, około którego będą płonęły znicze. Również na Kopcu będą ustawione smolne pochodnie oraz wspaniałe ognie sztuczne uświetnią wigilję uroczystości.

Dnia 22. odbędą się o godz. 9. rano w świątyniach wszystkich obrządków i wyznań uroczyste nabożeństwa. W szczególności odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej, poczem wszyscy uczestnicy uroczystości przejdą pod pomnik króla Jana III., gdzie przemówi kom. miasta prof. Nadolski oraz reprezentant mieszczaństwa. Następnie chór od-

śpiewa kantatę, a orkiestry odegrają hymn narodowy i pobudkę. Defilada pod pomnikiem i pochód przez miasto zakończą pierwszą część uroczystości.

W dalszym programie znajduje się poświęcenie i otwarcie muzeum historycznego im. Króla Jana III. w Czarnej Kamienicy w Rynku. Wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie, na którym będzie odegrana opera Moninszki „Hrabina”.

W dalszym ciągu obrad uchwalono wezwać wszystkie dzelnice miasta i organizacje do urządzenia uroczystości w własnym zakresie. Na koniec wybrano komisję pochodową, w skład której wchodzi mjr. Klink, r. Dziędzielewicz, przedstawiciel Województwa i Kuratorjum, oraz insp. Włodzimirski. Do komisji propagandowej zaproszono prez. Laskownickiego, red. Cepnika, red. Heschelesa, red. Peleńską, red. Hausnerową i red. Bratkowskiego.

## Święto miast polskich winno być obrazem naszej przeszłości historycznej i współczesnego twórczego życia.

UCHWAŁY SEKCJI PRASOWEJ KOMITETU ORGANIZACYJNEGO.

Lwów 23 sierpnia.

(jp.) Wczoraj odbyło się w sali Magistratu posiedzenie sekcji prasowej Komitetu Święta miast, któremu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prez. Laskownickiego red. Henryk Hescheles. W posiedzeniu wzięli udział reprezentanci wszystkich niemal pism lwowskich, dyrektor Targów Wschodnich Grossmann, oraz sekretarz komitetu organizacyjnego A. Sigmund.

Po zagajeniu przewodniczącego który podkreślił znaczenie history-

czne, oraz aktualne tej uroczystości, mającej być wznowieniem pięknych tradycji przeszłości, oraz zobrazowaniem plastycznym przejawów życia współczesnego, wywiązała się dłuższa dyskusja, zmierzająca do obmyślenia środków,

## Autobus wyrzwał o słup telegraficzny

A ST. PRZODOWNIK POLICJI ODNIÓSŁ KONTUZJĘ.

Lwów, 23 sierpnia.

(—) Onegdaj popołudniu autobus

by zainteresować jak należy całe społeczeństwo polskie tem pięknym świętem.

Po dyskusji uchwalono wybór komitetu redakcyjnego, którego zadaniem będzie porozumienie z prasą wszystkich większych środowisk, jakoteż prasy prowincjonalnej Polski dla przeprowadzenia propagandy tego święta i należytego naświetlenia jego znaczenia dla naszego życia narodowego i gospodarczego.

Postanowiono nadto wejść w ścisły kontakt z innymi sekcjami komitetu, a w szczególności z sekcją artystyczną celem zorganizowania wspólnej pracy dla jak najszerszej rozbudowy programu. — Podkreślono przytem, że inicjatywa nie powinna się ograniczać jedynie do komitetu organizacyjnego uroczystości, ale wyjść również ze społeczeństwa, a przede wszystkim powinny z nią wystąpić sfery artystyczne, jakoteż handlowe i przemysłowe, jednym słowem wszystkie czynniki twórcze w naszym społeczeństwie. Święto miast bowiem ma być jak najwspanialszym i najpotężniejszym obrazem zarówno naszej przeszłości historycznej, jak i obecnych naszych wysiłków i pracy w każdej dziedzinie życia.

jadący z Podkamina do Brodów, prowadzony przez szofera Alberta Wacianowskiego, najechał obok przysiółka Bakaje ad Czernica na słup telegraficzny. Jadący tym autobusem st. przod. Rudolf Łopatka, został kontuzjonowany w okolicy lewego oka. Katastrofa powstała z powodu wadliwego funkcjonowania kierownicy.

ZAPISUJCIE SIĘ  
NA CZŁONKÓW, ABY ULZYĆ POLI  
ZWIERZĘCEJ!  
POPIERAJCIE  
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI!

## 14-letni chłopak zastrzelił rówieśnika

RZEKOMO ZRYWAJĄCEGO OWOCE W SADZIE.

Lwów, 23. sierpnia.

(—) Z Brodów donoszą nam o wypadku niesłychanego zdziczenia. Oto w Smulnie pow. Brody 14-letni Jan Helwig, ujrzawszy w ojcowskim sa-

dzie 14-letniego Stanisława Teszczuka, bawiącego na wywczasach wakacyjnych w tej miejscowości i podejrzewając go, iż ten zrywa owoce, strzelił do niego z flobertu i położył go trupem.

## Złodziej ucieka na rowerze posterunkowego.

NIEZWYKŁE ZAJŚCIE ZE STRZELANINĄ NA ULICY MIASTA.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, 23. sierpnia.

(K) Mieszkańcy ul. Brodzkiej byli onegdaj o godz. 5 popoł. świadkami widowiska. Mianowicie funkcjonariusz policji państw. Józef Jagielski wszedł służbowo do restauracji Ch. Zuckerkandla w Rynku, zostawiając swój rower przed restauracją na chodniku.

Wasył Michajłow, opryszek - recydywista, lat 25, z Horodyłowa (pow. Złoczów), który hołduje zasadzie „co twoje, to moje”, ujrzawszy rower bez nadzoru, wsiadł na niego i zaczął się azybko oddalać.

Bezwzględnie jednak post. Jagielski zauważył brak roweru i puścił się w pościg za złodziejem, wzywając go kilkakrotnie do zatrzymania. Gdy to nie poskutkowało, strzelił w powietrze. Zauważywszy pościg, nadjeżdżający z przeciwnej strony dorożkarz Magiera, zajechał koniem na poprzek ulicy, zatrzymując złodzieja. Skorzystał z tego post. Jagielski i aresztował opryszka, dwukrotnie za kradzież już

karanego Michajłowa, który sprowadzony na posterunek policyjny, urządził awanturę, symulując pijanego. Policja oddała go do dyspozycji sędziego śledczego.

## Zamordowała śpiącego męża

ZAGADKOWE MĘŻOBÓJSTWO W POW. BRZEŻAŃSKIM.

Lwów, 23. sierpnia.

(—) Z Brzeżan donoszą nam, iż przedwczoraj w nocy 27-letnia Katarzyna Winnicka z Augustówki pow. Brzeżany, zamordowała śpiącego w

Lwów 23. sierpnia.

(—) W nocy na 9 marca br. dokonano włamania do sklepu firmy „Jotes” przy pl. Kapitulnym i skradziono 70 par półbutów męskich wartości 3.500 zł. W poszuki-

komorze swego męża Iwana. Winnicką aresztowano. Do winy się przyznała, natomiast nie określiła jasno powodów tej bestjańskiej zbrodni. Dalsze do chodzenia w toku.

## Napad sześciu cyganów na cyganke

Lwów, 23 sierpnia

(—) Onegdaj w nocy sześciu cyganów wtargnęło do namiotu cyganki Giany Goman, w Jezierzanach pow. Borszczów i związaawszy jej ręce sznurkiem pod groźbą rewolweru zażądali

wydania pieniędzy. Gdy napadnięta wskazała im poduszkę, w której miała ukryte pieniądze, rabusie zabrali jej 50 dol. i 40 dukatów złotych po 50 kor. austr. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli.

waniu za sprawcami tego włamania wywiadowcy policyjni przypadkiem w czasie rewizji w jednej z realności, przy ul. Skarbkowskiej, znaleźli dwie pary trzewików pochodzących z tej kradzieży, ukryte w pace na śmiecie. Stwierdzono, że trzewiki te ukryła tam dozorczyńni tego domu Jurasowa, której syn Włodzimierz jest natłogowym złodziejem. Wobec tego Włodzimierza Jurasę aresztowano pod zarzutem tego włamania. Juras stanowczo zarzucał mu czynu się wyparł i usiłował udowodnić, że znalezione buciki kupił na raty. Dowód ten jednak nie udał się.

Wczoraj odpowiadał on przed Trybunatem pod przewodnictwem radcy Lockera pod zarzutem współudziału w włamaniu i został zasądzony na 8 tygodni więzienia, a wobec tego, że miał jeszcze do odśledzenia kary dawniejsze, więc łącznie skumulowano mu wyrok na 9 miesięcy więzienia. Oskarżonego bronił adw. dr. Sz. Weiss.

# Od hulanki i igraszek erotycznych do morderstwa.

WESOLA KASIA I PRACOWITY IWAN. — WYJEŻDZAM DO ARGENTYNY. — STRASZLIWY CZYN.

(Od naszego korespondenta.)

Chodorów, w sierpniu.

Katarzyna Winnicka, młoda i przystojna kobieta, żona zamożnego gospodarza Iwana Winnickiego, z Augustówki pow. Brzeżański od dłuższego czasu prowadziła lekkomyślne i wesołe życie. Nie wystarczał jej mąż, pracujący od świtu do późnej nocy, nie wystarczały obowiązki względem czworga nieletnich dzieci. Czy niedziela czy święto — ale nierzadko i w dniu powszednie — Kasia wylańcywowała po szopach i karczmach z najrozmaitszymi chłopakami. Oczywiście że to doprowadzić musiało do nawiązania z niektórymi wybraniami bardziej poufalej a nawet najbardziej intymnych stosunków.

O prowadzeniu się Kasi wiedziały wieś cała, wiedzieli rodzice, którzy ją z powodu tego trybu życia niejednokrotnie upominali, a ostatecznie, na samym końcu, jak to zwykle bywa, dowiedział się i mąż.

Pewnego dnia, po powrocie z jar marku, oświadczył Iwan swej żonie iż dalej tego stanu rzeczy nie znieśnie ojcowiznę wydzierżawi a sam wyjeżdża do Argentyny. I istotnie przystąpił do wykonania zamiaru. W przeciągu paru tygodni wystarał się o potrzebne dokumenty, chałupę wraz z rolą i ogrodem wydzierżawił dzieci oddał pod opiekę siostry a mając wyjechać nazajutrz legł wieczorem w stodole aby wypocząć

przed daleką podróżą.

Dopiero teraz zrozumiała lekkomyślna Kasia swoje postępowanie, zdała sobie sprawę, iż zostaje zupełnie bez zaopatrzenia i mężowi krwawą przysięgła zemstę.

Nurtowana nienawiścią, czekała tylko rychło zapadnięcia późnej nocy.

I kiedy zegar wskazywał godzinę pierwszą, Kasia, kryjąc się w ciemności nocy, weszła do stodoly i uderzyła śpiącego męża laską, okutą w łuskę granatu, z taką siłą, iż mózg wypłynął na wierzch.

Śmierć Iwana nastąpiła natychmiast, a morderczyni stwierdziwszy to, najspokojnie udała się do chaty

gdzie przespala smacznie do białego ranka.

Lecz następnie sumienie Kasi przemówiło. Trapiąca wyrzutami sumienia i ciągłymi dopytywaniami się dzieci o ojca, Kasia udała się do swego szwagra a brata zamordowanego Iwana i wyznała mu całą straszną prawdę. Sprawę zajęła się zawiadomiona przez brata zamordowanego policja a następnie sąd, który wysłał na miejsce zbrodni dnia następnego sędziego śledczego Nadekowskiego, dra Decowskiego oraz adjunkta Kobrynowicza

Morderczyni, po przeprowadzonym śledztwie została osadzona w więzieniu w Brzeżanach.

Zamordowany osierocił czworo dzieci, z których najstarsze liczy 6 lat zaś najmłodsze 4 miesiące.

## Ofiara harców automobilowych.

AUTO, KTÓRE PĘDZIŁO JAK SZALONE, MIMO RUCHU ŚWIĄTECZNEGO W POBLIŻU CERKWI.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w sierpniu.

Dnia 19. bm. o godz. 10 przedpoł. na przedmieściu Złoczowa, opodal cerkwi OO. Bazylianów, szofer **Oleksa Aleksandrów**, we Lwowie zamieszkały, zdążając autem z dużą szybkością w kierunku Lwowa, najechał na idącą gościńcem od strony przeciwnej, tj. od strony Jasionowic do miasta, **Teklę Ciesielską**, 60-letnią gospodynię z Polwarków. Uderzona przez auto kobieta upadła, odnosząc ciężkie rany na głowie i doznając pęknięcia czaszki.

Pierwszej pomocy udzielił nie szczęśliwej szofer i właściciel auta **Teodor Tyszkiewicz** (też we Lwowie zamieszkały), który przewiózł ofiarę wypadku w stanie beznadziejnym autem do szpitala powszechnego. Tu

wskutek odniesionych ran po trzech godzinach zmarła.

Następnie Tyszkiewicz z szoferem zgłosił się na posterunek P. P. w Złoczowie, zawiadamiając o wypadku. St. post. Małgonzewicz przeprowadził natychmiast b. skrupulatne dochodzenie i przesłuchawszy trzech świadków stwierdził, iż mimo, że z powodu święta gr. kat. „Spasa” i odpustu w Jasionowcach ruch nie tylko kołowy, ale przede wszystkim pieszy był na gościńcu lwowskim bardzo ożywiony, auto pędziło z dużą szybkością, nie dając żadnych sygnałów ostrzegawczych. Wobec tego skierował doniesienie do prokuratury. Szofera pozostawiono tymczasowo na wolnej stopie.

## Tragiczny epilog miłosnej sielanki.

GDY MŁODA KREW NIE JEST KONTROLOWANA PRZEZ REFLEKSJE. — FATALNE SKUTKI NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU. KOCHANEK NIE CHCIAŁ PRZEŻYĆ ŚMIERCI NIESZCZĘŚLIWEJ DZIEWCZYNY.

(Od naszego korespondenta.)

Sanok, w sierpniu.

(.) W mieście naszym rozegrał się onegdaj epilog tragicznej sprawy, której ofiarą padły dwa młode życia. Dramat ten rozpoczął się w Łodzi w r. ub. sielanką miłosną, jakich wiele. Mianowicie w młodej nauczycielce p. K., pochodzącej z Sanoka, zakochał się urzędnik prywatny **Marjan Wołojczuk** i zdołał uzyskać wzajemność młodej dziewczyny. Niestety, znajomość nie pozostała platoniczną, a p. K. poczuła się wkrótce w odmiennym stanie. Zbliżyły się wakacje, młoda nauczycielka miała wyjechać do domu rodziców, tymczasem stan jej coraz bardziej stawał się widoczny, tak, że nie miała odwagi stanąć przed rodzicami.

Z swoją tragiczną sytuacją związała się kochankowi, a ten namówił ją, aby poddała się nielegalnej operacji, dostarczając jej na to środki pieniężnych.

Zabieg ten zakończył się śmiercią młodej dziewczyny, a sprawą całą zajęła się policja.

**Marjan Wołojczuk** z obawy przed aresztowaniem przybył onegdaj do Sanoka, lecz tu został przytrzymany i odprowadzony na posterunek policyjny. Nie mogąc przeżyć hańby aresztowania, a także wy-

rzutów sumienia po śmierci ofiary swojej lekkomyślności, młody człowiek skorzystał z chwilowej nieuwagi dyżurnego, który udał się do drugiego pokoju i wyjąwszy z kieszeni rewolwer celnym strzałem, wymierzonym w skroń, pozbawił się życia.

## Aresztowanie 2 głośnych bandytów

KTÓRZY PRZEZ DŁUŻSZY CZAS NIEPOKOILI ZUCHWAŁEMI NA PADAMI OKOLICĘ.

(Od naszego korespondenta.)

Sanok, w sierpniu.

(.) Okolica Sanoka była przez dłuższy czas niepokojona przez szajki bandyckie, które grasowały w różnych miejscowościach z niebywałym zuchwałstwem. W ostatnim czasie udało się tutejszej policji zlikwidować cały szereg tych band i aresztować przywódców. Niedawno aresztowano głośnego bandytę **Kobydarskiego**, obecnie zaś wpadli w

ręce organów bezpieczeństwa dwaj inni bandyci **Świerz** i **Drozd**, którzy w swoim czasie zamordowali spółników **Kobydarskiego**, **Strycharskiego** i **Kowalczuka**.

Po aresztowaniu bandytów, sprawdzano ich do lasu **Olchowickiego** na miejsce dokonanej przez nich zbrodni i tam w ich obecności ekshumowano zwłoki **Strycharskiego** i **Kowalczuka**.

## Finlandja wchodzi w orbitę wpływów polskich.

TAK TWIERDZI NACZELNY ORGAN SOWJECKI „IZWIESTJA”. — STARE BUJDY NA NOWĄ NUTĘ.

Moskwa, w sierpniu.

Naczelną organ rządu sowjeckiego „Izwestja” bije na alarm z okazji utworzenia w Finlandji nowego rządu z premierem **Kallo** na czele, zarzucając mu tendencje antysowjeckie oraz zamiar zacieśnienia stosunków przyjaznych z Polską.

Obecny kierownik finlandzkiej polityki zagranicznej **Prokops**, były poseł w Warszawie, w swoim czasie — jak twierdzi „Izwestja”, — nie dopuścił do zawarcia układu gwarancyjnego między Sowjetami a Finlandją, a to w tym celu, by wciągnąć swój kraj w orbitę wpływów polskich, celem stworzenia antysowjeckiego bloku bałtyckiego.

W kierunku jak najrychlejszego

sfinalizowania tego bloku, pracuje również dyplomacja angielska, która właśnie wzmocniła obecnie swe wpływy w Finlandji, popierając politykę zbliżenia z Polską i innymi państwami.

W końcu pismo sowjeckie wypowiada pogroźkę, iż w następstwie politycznego kursu nowego rządu finlandzkiego stosunki między Finlandją a Sowjetami doznają większego zaostrzenia.

Równocześnie z temi „alarmującymi rewelacjami”, występuje inne pismo sowjeckie „Krasnaja Gazeta” z wiadomością z Warszawy, pod charakterystycznym tytułem, który brzmi dosłownie: „Nowa awantura w „ojeńszczyźnie” polskiej” (!).

Awantury tej pismo sowjeckie dopatruje się w zapowiedzianym przybyciu do Polski kierowników resortów finansowo-gospodarczych z Estonji, Finlandji i Łotwy (ostatni faktycznie później odwołał swój przyjazd — przyp. Red.), celem odwiedzenia Wystawy poznańskiej.

Oczywiście, że — zdaniem „Krasnej Gazety” — wizyta ta bynajmniej nie zmierzała do zapoznania się z PWK., „mając natomiast szczególne znaczenie polityczne, a to w związku z ponownym wysunięciem pod egidą Polski planu bloku antysowjeckiego, mającego stanowić przedmurze w walce przeciw zalewowi czerwonemu”.

Oczywiście są to brednie, obliczone na bezkrytycznych czytelników.

**TYLKO**  
NEUTRALNE  
**MYDŁO**  
**MARIS**  
*Iste*

CHRONI CERĘ I UPIĘKSZA JĄ

Zapachy:  
DEZ - FIOŁEK  
FOUGÈRE - RÓŻA  
LAWENDA  
TRÉFLE

CENA 1,25 zł

J. & S. STEMPNIOWICZ-POZNAŃ

## Z dnia.

## DYWAN DZENGISA.

Bajka nie - bajka.

Lwów, 23 sierpnia

(h). Harun al Raszyd znowu zjadł wieczerę zbyt obfita i nie mógł zasnąć. Kazał tedy przywołać Szeherazadę i rzekł do niej:

— Złotousta wróżko! Nadmiar smakowitej baraniny ciąży w moim żołądku i spać mi nie daje. Zechciej tedy usiąść tu, na tej poduszce, i opowiedzieć mi jedną z tych cudownych bajek.

Szeherazada położyła w zamyśleniu palec na czole i zaczęła:

— Przed wielu laty żył w Amuraniu dobrotliwy i bardzo ludzki władca. Melkar, tak się nazywał, kochany był niezmiernie przez swoich poddanych dla niezwyklej delikatności uczuć i subtelnej sztuki trafiania do dusz ludzkich. Zwłaszcza znany był z umiejętności rozdawania w przedziwny sposób podarków. Umiał to czynić tak zręcznie, że obdarowany nie musiał nosić na swej duszy przykrego ciężaru obowiązującej wdzięczności.

Oddawna już pragnął Melkar obdarować jednego z możnych swego państwa, Belulala. Cekał tylko sposobności, która też nadarzyła się niebawem.

Belulal posiadał wspaniałą, historyczną dywan, należący niegdyś do króla Dżengisa i był bardzo dumny z tej starożytnej pamiątki, która od wieków przechodziła w jego rodzinie z ojca na syna. Pewnego dnia do Belulala zgłosili się kupcy zagraniczni i zaofiarowali tak wysoką sumę za ów dywan, że magnat zdecydował się na sprzedaż. I już dywan miał powędrować z kupcami w dalekie kraje, gdy wdał się w tę sprawę dobrotliwy Melkar.

— Holo! — pomyślał sobie — teraz mogę wreszcie obdarować zręcznie Belulala. Mogłbym wprost zakazać — według praw mego kraju — wywozu tego dywanu w dalekie i obce kraje. Ale tak nie uczynię! Wiem, co zrobić! Zabronię wprawdzie Belulalowi sprzedać ową starożytną pamiątkę, ale sam ją nabędę dla siebie. Będzie to w moim stylu dar, będzie cichy, szlachetny i nienatrzętny, bo Belulal będzie przypuszczał, że idzie mi tylko o dobro

## Zagadnienia pedagogiczne.

## Francuskie „Ligi dobroci”.

ZNAKOMITY SPOSÓB ZMIERZAJĄCY DO WPROWADZENIA ODPOWIEDNIEJ ATMOSFERY DO SZKOŁY.

Paryż, w sierpniu.

(=) Z inicjatywy i pod kierunkiem nauczycieli zaczęły się organizować w szkołach francuskich „Ligi dobroci”. „Ligi dobroci” stanowi grupa dzieci, zespolona ze sobą węzłami moralnymi. Pracę przygotowawczą spełnia tu nauczyciel — usiłuje on budzić w swoich wychowankach cześć dla ideałów, poszanowanie dla przyjętych obowiązków,

wstręt do kłamstwa.

Następują potem ćwiczenia praktyczne. Dzieci obiecują wstawać rano bez ociągania, nie gniewać się, nie wymyślać, pomagać sobie wzajemnie i t. p. Każde dziecko codziennie notuje w zeszycie czy i ile dotrzymało danego słowa. Nauczyciel kontroluje, udziela rad i wskazówek, prostuje błędne mniemania, częściej chwali, aniżeli gani. Z biegiem

czasu poleca uczniom, by zawsze wieczorem zastanowili się chwilę nad dniem spędzonym i zapisali czyn, który w dniu tym uważają za najlepszy. Przy końcu tygodnia dzieci oddają nauczycielowi anonimowe ćwiczenia, w których opisują najlepszy czyn w tym czasie spełniony. Nauczyciel zaś wybiera jeden z pośród nich i na jego tle osnuwa lekcję.

Po mniej więcej miesiącu podobnych ćwiczeń „Liga dobroci” zaczęła się organizować. Członkowie jej przyjmują na siebie następujące zobowiązania: 1) spełnić codziennie dobry uczynek, 2) być dobrym dla ludzi i zwierząt, 3) nie kłamać, 4) opiekować się słabymi i pomagać nieszczęśliwym, 5) być wdzięcznym wobec rodziców i dobroczyńców, 6) okazywać zawsze i wszędzie szacunek obrońcom ojczyzny, 7) szanować starych i kaleki.

Członkowie „Ligi” składają do przeznaczonych na to skrzynek opisy dobrych uczynków każdego tygodnia. W sobotę przegląda je nauczyciel wysnuwając z nich odpowiednie wnioski i uwagi. Pod wpływem pracy „Ligi” w szkole wytwarza się nastrój, który możnaby nazwać „zarazą dobroci”. W atmosferze takiej praca staje się miłą, nawiązuje się serdeczne stosunki między nauczycielem a dziećmi.

## Specjalne komisje orzekające

DLA WYMIARU EMERYTUR PRA COWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Lwów, 23. sierpnia.

(e) Wzorowy statut o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników komunalnych i ich rodzin, opracowany przez ministerjum spraw wewn. przewiduje, że do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, pensji wdowich i sierocych, zaliczenia i doliczenia lat do wysługi emerytalnej oraz orzekania, czy niezdolność wykonywania zawodu, lub śmierć nastąpiły we właściwych okolicznościach, powołuje się specjalną komisję przy związku komunalnym, przy którym utworzono fundusz emerytalny.

Do tej komisji wejdą: członek, wybrany przez magistrat miasta wydzielonego, lub wydział powiatowy, członek, wybrany przez wydział pow. (o ile chodzi o pracownika powiatowego związku komunalnego), wójt gminy, lub jego zastępca (o ile chodzi o pracownika gminnego), wreszcie burmistrz lub jego zastępca, o ile chodzi o pracownika miasta niewydzielonego, wreszcie członek, wybrany przez pracowników, ubezpieczonych w danym funduszu emerytalnym.

Orzeczenia komisji winna poprzedzać opinia urzędowego lekarza powiatowego. Od orzeczeń tej komisji służyć będą odwołania do komisji 2 instancji, która rozstrzygać będzie ostatecznie.

Komisja 2 instancja powoływana będzie przy pow. związku komunalnym, lub mieście wydzielonym i w skład jej wchodzić będzie po dwu członków, wybranych przez wydział powiatowy, lub magistrat miasta wydzielonego i po jednym przez pracowników komunalnych. Przewodniczącym komisji będzie przewodniczący wydziału powiatowego lub jego zastępca, albo prezydent miasta lub jego zastępca. Do komisji 2 instancji nie będą mogły wchodzić osoby, należące do składu komisji 1 instancji.

Wybory przedstawicieli pracowników komunalnych do komisji dokonywać będzie ogół pracowników komunalnych, uczestniczących w funduszu emerytalnym.

Orzeczenia komisja wydawać będzie na wniosek pracownika, lub związku komunalnego.

kraju... A przytem cenny dywan pozostanie w kraju...

Wprawdzie wielki skarbnik krzywił się bardzo, a nawet próbował tłumaczyć, że dla zatrzymania dywanu wystarczyłoby poprostu zakaz wywozu,

a dar jest zbyt hojny i naruszy poważnie budżet państwa — ale Melkar był nieublagany.

Był to władca dobrotliwy i znany z namiętności subtelnego rozdawania podarków...

FEJLETON „GAZ. POR.” z 24 VIII 1929.

KOLOMAN MIKSZATH.

## Zapomniany aresztant.

Następny świadek miał wejść.

Woźny wpuścił wysokiego mężczyznę w chłopskim narodowym stroju. Spojrzałem i złrętwiałem. Toć to strażnik polny, który przykapał mnie jeszcze w czasach szkolnych na polu kukurydżowym pana Maczka. Famiętam ten fakt dobrze — nie było to tak dawno, albowiem dopiero ukończyłem moje studia i zastępowałem sędziego komitatu. Miałem dwa dziesięcia kilka lat i zjełono w głowie.

Żądza zemsty za doznane przed kilku laty upokorzenie zawładnęły mną tak dalece, że ściśniętem gardłem zadawałem olbrzymiemu Słowakowi sakramentalne pytania.

- Nazywasz się?
- Michał Brana, do usług.
- Wiek?
- Trzydzięć dwa lata
- Zonaty?
- Kawaler.
- Karany?
- Nie.

Więc teraz będziesz — pomyślałem w duchu i z szatańskim uśmiechem oświadczyłem:

- Jesteś, zdaje się, pijany?
- Nie, panie sędzio.
- Zbłż się i chuchnij.

Brana uroczyście podszedł i chuch-

nął. Oddech jego był czysty, jak pierwszy oddech noworodka, i ani śladu wódki nie udało mi się wyczuć. Mimo to zawolałem woźnego.

— Co pan sędzia każe?

— Zaprowadź tego pijaka do aresztu, może do jutra wytrzeźwieje!

Brana przysięgł, że od tygodnia nie miał kropli wódki w ustach — ale cóż mogło mu to pomóc? Apelacja zadaleka, a areszt blisko. Został zamknięty.

Wszedł następny świadek, i pracowałem do późnego wieczora, gdyż prowadziłem właśnie proces Gyurka, nie wiem dla jakich powodów powierzony młodemu, niedoświadczonemu sędziemu? Sędzia-przewodniczący komitatu zajmował się jedynie administracją, a nam młodemu pozostawiał bieg sprawy i troskę o sprawę dobrą i krzywdy ludzkie.

Cdy wieczorem schowałem akta do dębowej szafy, odetchnąłem z ulgą i wraz z kilkoma towarzyszami pojechałem do sąsiadującego z naszym miasteczkiem kąpieliska, aby tam zabawić się i nazajutrz rano powrócić znów do pracy.

Zabawiliśmy się tak dobrze, że z jednego wieczoru zrobili się dwa i jeszcze cały dzień następny.

Proces Gyurka wypadł mi zupełnie z pamięci, ale nagle przypomniałem sobie o Michale Brana, zamkniętym w areszcie przed dwoma dniami. Przecież nieszczęsny chłop zmarł już napewno z głodu.

Zerwałem się od stołu. Przyjaciele

spojrzeli zdumieni na mój błędny wzrok i pobladli gwałtownie oblicze.

— Muszę natychmiast jechać — oświadczyłem.

— Czy rozumiecie panowie? — żartował archiwariusz. — Północ, księżyc, szybko odjazd — głowę daję, jeśli tu nie wchodzi w grę kobieta

— Ależ on nie wygląda na zakochanego — zauważył notariusz — raczej na mordercę.

Zadrżałem. Straszne słowo wstrząsnęło mną do głębi. Gdybyż to była prawda...

Pojechałem, przynaglając woźnicę, ale wydawało mi się, że to nie koń, a żółw mnie wiezie. Nietoperz, który przefrunął tuż koło mnie, wyprowadził mnie do reszty z równowagi. Nerwy miałem roztrzęsione.

— O, Boże — myślałem sobie — napewno nieszczęsny Brana umarł, a ja jestem zgubiony na wieki.

(Sędzia miał prawo przetrzymać aresztanta dwadzieścia cztery godzin. Jeśli go skazał na dłuższe zamknięcie, powinien go przekazać więzieniu, gdyż w areszcie sądowym nie dawano pożywienia ani łóżka.)

Około 2-iej nad ranem przybyłem do miasteczka i zapukałem do bramy gmachu sądowego.

— Co pan sobie życzy. — spytał zbudzony odźwierny.

— Muszę wejść do kancelarii.

W kancelarii był klucz z aresztu — ale nieszczęsny, klucz z kancelarii znajdował się w posiadaniu woźnego Pomkną-

łem na drugi koniec miasteczka do woźnego.

— Andrzej, wstawajcie natychmiast! — A cóż to, tatarzy napadli? — mruknął woźny i odwrócił się na drugi bok.

— Andrzej, to ja, stało się coś strasznego! — wołałem. — Czy pamiętacie strażnika polnego, tego wielkiego Słowaka, którego kazałem zamknąć przed dwoma dniami.

— A tak, pamiętam — odparł, napole zbudzony.

— Czy rozumiecie, że ten człowiek mógł umrzeć do tego czasu?

— Rzeczywiście. Ale oby nigdy państwo nie poniosło większej szkody!

— Ubierajcie się, ale szybko, pójdźcie my go zwolnić!

— Teraz? — zdziwił się woźny, ale już bez ociągania ogarnął się i wyszliśmy.

— Prędzej, prędzej! — jęczałem.

— Panie sędzio, jeśli umarł, to i tak dopiero jutro możemy go pochować, a jeśli żyje, napewno śpi i nie będzie zadowolony z naszego pośpiechu.

Dotarliśmy wreszcie do gmachu, woźny otworzył kancelarię, chwyciłem klucz z aresztu i cicho przeszliśmy podwórze.

W skroniach mi buczało, nogi chwiała się podemną, ledwo zachowywałem przytomność. Tym kilku minutom rok cierpień nie mógłby dorównać.

Klucz zgrzytnął w zamku i drzwi otworzyły się.

— Wejdźcie naprzód, Andrzej — szepnąłem — ja się boję. Wołajcie!

Sekundarjuszka Szpitala Powsz  
**Dr. Jeanella Fraenklowa**  
powróciła

i ordynuje w chor. nerw. i umysł. -  
wych ul. Domańska 8. Tel. 69-22

**Panflavin** PASTYLKACH  
do odkażania jamy  
ustnej i gardła.



SPRAWY KOLEJOWE.

# Nowa pragmatyka służbowa kolejarzy.

**NAJWAŻNIEJSZE POSTANOWIENIA. — TRZY RODZAJE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. — KTO MOŻE BYĆ PRZYJĘTY DO P. K. P. — OCENA KWALIFIKACJI. — ODWOŁANIE OD DECYZJI WŁADZ.**

I.

Lwów, 24 sierpnia.

Od dłuższego czasu trwające starania Związków pracowników Polskich Kolei Państwowych oraz życzliwe stanowisko Rządu wobec potrzeb tych pracowników, spowodowały **wydanie korzystnego dla pracowników kolejowych rozporządzenia Rady Ministrów o stosunku służbowym pracowników**

## Kategorie kolejarzy.

Rozp. z 8. lipca 1929 dzieli ogół pracowników kolejowych na 1) pracowników etatowych, 2) kandydatów (tj. przygotowujących się na pracowników etatowych), 3) pracowników nieetatowych. Podział ten ważny jest od 1-go września 1929, od tego bowiem czasu wchodzi rozporządzenie w życie.

Z pracowników dotychczasowych uważa się

**za etatowych**

wszystkich tych pracowników, którzy w chwili wejścia w życie rozporządzenia (tj. 1. września 1929) pełnią służbę na P. K. P. i zajmują stanowiska etatowe (etatowi, dekreтови, urzędnicy).

**za nieetatowych**

uważa się prawie bez zmian dotychczasowych nieetatowych (pracowników stałych, dziennie płatnych). Za kandydatów na etatowych uważa się tych nieetatowych, którzy pełnią służbę na stanowiskach etatowych i posiadają wymagany egzamin ścisły. Dalej do kandydatów zalicza się dotychczasowych kandydatów referendarskich i kandydatów kolejowych.

## Warunki przyjęcia do P. K. P.

Warunki do uzyskania nominacji (mianowania) są następujące: 1) obywatelstwo polskie (ewent. gdańskie), 2) zdolność do działań prawnych, 3) nieposzlakowana przeszłość, 4) nie-

— Hej, Brana! Michale Brana!  
— A co! — odkrzyknął Brana i skończył do nas.  
Krzyknąłem z radością i oparłem się o ścianę  
— Więc żyjecie?  
— Ano, chyba! — odparł Słowak.  
— Myśleliśmy, żeście już umarli.  
— Niee! — zaprzeczył z lekkim odzieniem szyderstwa  
— Jesteście wolni, Brana. Wystucham was zaraz w sprawie Gyurki i możecie iść.  
Nic nie odpowiedział, lecz zbliżył się do mnie. Myślałem, że chce namacalnie zemścić się za moją swawolę, ale on pochylił się do mojej ręki i zanim zdążyłem zapobiec, pocałował ją.  
— Dziękuję wielmożnemu sędziemu. że mnie puszcza. Ja jestem naprawdę nie winien.  
Krew uderzyła mi do głowy ze wstydu.  
— Wiedziałem, że nie mi nie będzie — kończył Brana — Przecież wysoki sąd jest sprawiedliwy!

\*

Po tygodniu zjawił się Brana w mej kancelarji.  
— Co chcecie, mój kochany Brana? Wyjął z pod peleryny koszycek z tyka.  
— Przyniosłem wielmożnemu sędziemu z wdzięczności trochę słodkich winogron.  
Skosztowałem je — aje naprawdę nie wydawały mi się słodkimi.

Tłum F. M.

przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”. Rozporządzenie to z 8. lipca 1929 ukazało się w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 57 z r. 1929.

Ponieważ rozporządzenie powyższe w wysokim stopniu interesuje szerokie rzesze pracowników kolejowych, podamy w kilku artykułach najważniejsze jego postanowienia.

przekroczony 40 rok życia, chyba, że mający być mianowany pełni nieprzerwaną (8 miesięcy w roku) służbę kolejową, państwową, zawodową, w wojsku lub jeśli Minister Komunikacji zezwoli, 5) zdolność fizyczna do danej służby kolej., 6) znajomość języka polskiego i stosowny stopień wykształcenia ogólnego i zawodowego (dopuszczalne są odstępstwa), 7) służba wojskowa — chyba, że ktoś jest do niej

niezdolny lub Min. Komunikacji go od wymogu tego zwolni.

**Nie mogą być mianowani:** skazani wyrokiem karnym, jeżeli skazanie po- ciąga za sobą niezdolność piastowania urzędów publicznych (n. p. skazani na ciężkie więzienie), skazani za przestępstwa z chęci zysku (za kradzież, oszustwo, sprzeniewierzenie, sfałszowa nie itp.), **wydaleni ze służby kolej., państwowej lub samorządowej.**

Przepisy o wymaganej zdolności

## Decyzje władzy.

Decyzje władzy (orzeczenia i zarządzenia) w sprawie objętej pragmatyką (a nie dotyczącej spraw urzędowych, jako takich) są ważne, jeśli zostaną doręczone do rąk własnych pracownika. Decyzje, od których służy odwołanie, winny być doręczone za po kwitowaniem. Od decyzji służy od-

fizycznej, stopnia wykształcenia i zdolności wyda Minister Komunikacji. Dla oceny zdolności (kwalifikacji) pracowników etatowych i kandydatów będą utworzone

**komisje kwalifikacyjne**

przy władzach przełożonych. Co do pracowników nieetatowych ocenę wydaje nie komisja lecz władza służbowa.

**Stopnie oceny są:** dobry, dostateczny i niedostateczny. — Dla pracowników wszystkich prowadzi się **wykazy służby**, które mogą być przeglądane przez pracowników. Prócz tego dla etatowych i kandydatów istnieją **listy starszeństwa**. Pracownik może do dni 14 od podania mu do wiadomości listy starszeństwa wnieść do władzy wyższej **odwołanie** (na piśmie w drodze służbowej) od ustalonego co do niego stopnia i starszeństwa.

wołanie do dni 14 (droga służbowa, na piśmie). Jeśli terminu 14 dni pracownik nie dotrzyma, może prosić władzę wydającą decyzję lub wyższą o **przywrócenie terminu. Odwołanie zasadniczo niema mocy odraczającej**, to jest mimo odwołania się, decyzja aż do jej zmiany obowiązuje i winna być wykonana, można jednak prosić władzę wyższą o wstrzymanie tymczasowej mocy decyzji.

O dalszych postanowieniach podamy w następnych artykułach.

(C. d. n.)

**KINO**  
„LEW”

**DZIŚ WIELKI PODWOJNY PROGRAM!**  
**SAMSON i DALILA**  
W podwójnej roli, **MARJA CORDA** nadto  
**Tumai** przyjaciel słoni w dziew. Dżurula h Indii.

# Jak wygląda propaganda naszej turystyki a jaką być powinna.

**SKARBY NASZYCH GÓR I UZDROWISK SĄ JESZCZE DLA WIĘKSZOŚCI POLAKÓW SEZAMEM ZAMKNIĘTYM Z POWODU NIEUDOLNEJ PROPAGANDY I BRAKU DOGODNEJ KOMUNIKACJI**

Lwów, 23. sierpnia.

(m) Rzadko które z państw nowopowstałych w Europie potrzebuje tak bardzo **propagandy gospodarczej**, jak Polska i rzadko które, niestety, tak **nieudolnie ją prowadzi**.

Nie będziemy się zastanawiali nad brakiem propagandy gospodarczej w innych dziedzinach, lecz zwróćmy uwagę **na nasze koleje**, jako na aparat państwowy, działający bodaj lepiej od innych, a w każdym razie czyniący z roku na rok znaczne postępy.

**Cóż za granicą wiadomo o naszych wybitnie pięknych podkarpackich szlakach kolejowych**, które zainteresować mogą pod względem technicznym, a zachwyć malowniczością krajobrazu? Czy na naszych linjach kolejowych istnieje **jakikolwiek ruch turystyczny**, czy w wagonach kursujących w międzynarodowych pociągach zobaczymy **choć jeden widok Tatr**,

**Pienin, Werochty czy Jaremcza?** Gdzie są te zapowiadane wydawnictwa w obcych językach, któreby informowały świat turystyczny o **pięknie naszych Beskidów?**

Leży przed nami tygodnik „Railway Age”, wychodzący w Chicago, poświęcony sprawom kolejnictwa całego świata, który cieszy się ogromną poczytnością nie tylko w Nowym, ale i w Starym świecie. Czytamy w nim artykuły ilustrowane doskonałymi zdjęciami szlaków kolejowych **Chin, Japonii, Afganistanu, Niemiec, Francji, Austrii, Jugosławji, Turcji i Czechosłowacji, tylko o Polsce nic**. Ale pardon?... Jest! Jest artykuł p. Wrighta, ilustrowany fotografiami **dworca w Łapach**, baraku w „Kazionnom stile”, Domu dziecka — odrapanej rudery w Białymstoku i wieży ciśnień w Łapach na tle brudnych drewnianych chałup, to... i wszystko.

Oburzenie wzbiera, gdy się patrzy na te ilustracje, **pokazujące światu to, co mamy najbrzydszego**, lecz za to nie można winić p. Wrighta. Dał co miał, lecz nasze ministerstwo komunikacji nic nie dało.

Hale i poczekalnie dworców kolejowych obciane są krzykliwymi afiszami reklamowymi firm, na peronach i wagonach widoki Warszawy, Krakowa lub Gdyni, przypominające drzeworyty z średnich wieków, **w tandetnym, niesmacznym wykonaniu**, często bez oznaczenia, co przedstawiają, pozatem nic więcej.

**Większość uzdrowisk polskich leży na Podkarpaciu, 80 procent podróży na podkarpackich linjach kolejowych, to kuracjusze i letnicy**, których nie zachęta z jakiegokolwiek strony, lecz polecenie lekarza lub własne doświadczenie **wystało szukać zdrowia i sił w kryształowym górskim powietrzu i mineralnych wodach**.

Statystyka wykazuje **zaledwie 40 procent miejsc zajętych w pociągach**, w stosunku do zaferowanych. Wysuwano konieczność podwyższenia taryfy osobowej z powodu deficytowego ruchu osobowego, lecz nie czyni się nic, by **podnieść frekwencję w pociągach, by zachęcić do podróży koleją przez wzbudzenie zainteresowania i chęci oglądnięcia pięknych nieznanych stron kraju**.

Większość obszaru Polski to niziny, ołbrzymia większość mieszkańców

## Tajemnice obliczeń kolejow.

**CURIOSUM, ZASŁUGUJĄCE NA WYJAŚNIENIE.**

Lwów, 23. sierpnia.

Nie ulega, zdaje się, najmniejszej wątpliwości, że z **Warszawy do Krakowa** jest ta sama odległość, co i z Krakowa do Warszawy. Wobec tego zdawałoby się, że przejazd w wagonie sypialnym w jednym czy drugim

kierunku powinien kosztować to samo.

Tymczasem rzecz przedstawia się zupełnie inaczej. Z Warszawy do Krakowa wagon sypialny kosztuje 23 zł. 60 groszy, zaś z Krakowa do Warszawy tylko 21 zł. 10 groszy. Dlaczego tak jest, niewiadomo

tych nizin nie wie nawet, jak piękne i malownicze są południowe połacie kraju, nie wie, gdzie wyjechać na wywczaszy letnie. Nie wie o nas nic zagranica, a jak się zdaje, nie wie i ministerstwo komunikacji, że w Polsce niepodległej powstał poważny prze myśl uzdrowiskowy, którego pomysłny rozwój leży chyba w interesie państwa.

Powstał wprawdzie jakiś komitet propagandy, powstał jako nowy urząd, którego akcji dotychczas nikt stwierdzić nie może.

Wiek z górą przeżyliśmy w niewoli, dwa pokolenia przeżyły obok siebie, odgródzone granicami zaborów i zapomniali, jak wygląda zagroda sąsiada. Czas najwyższy przypomnieć powstałym z niewoli, nieznającym się sąsiadom, że nie za granicą, lecz u nas o miedzę, znajdują góry i lasy i kry sztalowe powietrze i wody lecznicze.

A zadanie to winno przede wszystkim spełnić to ciało administracji państwowej, które jest wyrazem postępu techniki w pokonywaniu odległości — ministerstwo komunikacji, choćby patrząc, jak to robi zagranica.

Przy całej piękności szlaków górskich, jakże rażą podróznego małe, ciasne i brudne stacyjki naszych uzdrowisk. Niema na nich kwiatka, niema peronu, niema pomieszczeń dla publiczności, budynki stacyjne odrapane, bo niema funduszy na ich remont, słowem jest wszystko, by turystę zrazić i obrzydzić mu przyjazd.

Nie wystarcza do propagandy ruchu turystycznego reklama, nie wystarcza wskazywanie na piękno przyrody, trzeba dać coś pozytywnego, trzeba dać na kolejach wymagane wygody, dostateczne pomieszczenia i czyistość, trzeba organizować ruch turystyczny i popierać go, popierać w zrozumiałym interesie kolejnictwa, które nie powinno bagatelizować sobie konkurencyjnego ruchu samochodowego, który niemal wyłącznie opanował ruch na głównych traktach górskich. Nie wolno rezygnować z olbrzymich dochodów, jakie całemu bilansowi państwowemu przynosi należycie zorganizowany ruch turystyczny zagranicą.

# Opowieść o napoleońskim generale-diable

FROTOTYP „BRYGADJERA GERARDA”. — LASALLE, NAJMEŃNIEJSZY KAWALERZYSTA WIELKIEJ ARMJI SYN AMAZONKI. — SZALONE PRZYGODY. — GARSTKA KAWALERJI ZDOBYWA FORTECE. — LEKCJA ODWAGI POD KULAMI DZIAŁ. — OSTATNIA SZARŻA.

Paryż, w sierpniu.

(e) Ogół lubi powieści fantastyczne i zmyślone przygody niezwykle. A oto książka francuska, świeżo wydana, przedstawia żywot prawdziwego generala Lasalle, szwoleżera armji napoleońskiej — żywot, prześcigający brawurą, odwagą, fantazją i niesłychanymi przygodami wszystko, co może wytworzyć wyobraźnia (Marcel Dupont, Le général Lasalle, ed. Berger-Lavrault).

Matka Lasalle'a, bardzo kochliwa, była się podobno na fortach Metz, obnażona do pasa, ze szczęśliwą rywalką, by szablą odebrać jej kochanka. Nie dziw więc, że syn jej w 18 roku życia, podporucznik pułku alzakckiego, nie miał już równego sobie we władaniu szablą. W 20 roku życia zostaje kapitanem, w 22-im — pułkownikiem, a w 23-tym generałem dywizji.

Trzy namiętności ma w życiu:

Bonapartego, wojnę i kobietę.

On to dał, gdy w armji włoskiej począł wojaczkę, dumną odpowiedź Austrjakowi, Würmszerowi, pytającemu jeńców:

— Ileż więc lat ma ten wasz general Bonaparte?

— Tyle, co miał Scypion, gdy pobił Hannibala!

Ale oto parę przygód z tego kipiącego krwią i tryskającego skrami, przy-

tomnego i panującego nad sobą, życia niezrównanego szwoleżera:

W Vicenzie podbitej, gdy stał tam ze swym oddziałem, zakochał się „na śmierć” w markizie Sali. Ale Austrjacy odebrali to miasto i Francuzi odstąpili. W nocy, gdy żarła go tęsknota do ukochanej, bierze 50 nianów i w śnieżną zadymkę przedziera się przez obóz nieprzyjacielski, zabija warty miejskie i stawia swoje przy domu kochanki. Spędza z nią noc rozkoszną i o świcie toruje sobie z powrotem drogę, walcząc z placówkami austrjackimi, przeprawiając się przez rzekę, tracąc w niej konia i sam ledwo uchodząc z głową, ale przynosząc świetny rekonensans, otrzymany z ust pięknej markizy. Za to został dowódcą szwadronu.

Przejeżdża nocą przez Peruzę (r. 1798) ze swym szwadronem w bojowym rynsztunku: rankiem ma iść szarżą na wroga. Na placu Municipio dochodzi go skrzypcowca muzyka: to w pałacu hrabiny Cesarini zabawa i tańce. Nie wiele myśląc, zatrzymuje szwadron i sam,

konno jedzie po schodach

do tanecznej komnaty. Zrazu popłoch ogromny, muzyka przestaje grać. Ale rychło poznają go i oklaskują. Każe więc dalej grać muzyce i, konno, w całym rynsztunku, tańczy kadryla wraz z rozbawionymi tą przygodą

gośćmi. Potem prosi o szklanek ponczu dla siebie i o półmisek sałaty dla swego konia. Gdy koń zjadł, on, wciąż na koniu, wyjeżdża jeszcze na balkon i pozdrawia swych żołnierzy. Potem każe koniowi pięknie uklęknąć przed panią down, zjeżdża tą drogą, którą przybył i po chwili już:

— Czwórkami — stępa — marsz!

Potem idą przygody mnogie w Egipcie, w Hiszpanji, gdzie dokonywa istnych

czudów męstw

W Salamance zakłada Towarzystwo Rozpaczeńców (Société des Alteres). W 1804 roku jest dowódcą brygady dragonów, a w 1806 r. otrzymuje brygadę szwoleżerów.

Po Jenie, z taką wściekłością ściga Prusaków, szarżuje na nich takim pędem szalonym, że w biuletynie cesarskim świecą te słowa: „Nasza lekka jazda okryła się złotem”.

Z szablami ułańskimi gna aż pod Szczecin, miasto mocne, uzbrojone 100 armatami i mające 12.000 załogi. On ma tylko 600 czy 700 swych strażników konnych, lecz występuje tam z taką odwagą, że miasto poddaje się. Załoga ma wyjść, porzucając broń. Ale, wychodząc, spostrzega liczbę zdobywców — rzuca się na nią i — zostaje pokonana. Cesarz pisał z powodu tego do Murata: „Jeżeli twoi huzarzy biorą fortece, wypadnie mi chyba rozpuścić korpus inżynierów i kazać przetopić ciężkie działa armatnie”.

I jeszcze moment tragiczny — nuka męstwa. Pod Gołyminem „piekielną brygadę” (gdyż tak ją zwano) Lasalle'a ogarnęła panika, jedna z tych, jakie się zdarzają najlepszym wojskom. Rzuciła się do ucieczki. Galopem Lasalle dopędza szwadrony, formuje je bez słowa na nowo i wiedzie na armaty rosyjskie. Gdy są już w sferze ognia, rozkazuje jeździe, gotowej do szarży:

— Stać!

Chowa szablę do pochwy, to samo każe uczynić wojsku i, na czele swych szwadronów nieruchomy, nieczuły, stoi, jak pesąg.

Padają kule armatnie, robią wyłomy w szeregach. Każe wypełniać miejsca tych, co padli, ludźmi z następnych szeregów.

— Stać! Bacność! — rozkazuje oficerowie.

Pada od kul amatniej koń Lasalle'a. Podają mu innego. I znów stoi, jak stał. Z nocą wreszcie kończy się kara: odjeżdża na czele dziesiątkowanych szeregów, uleczonych na zawsze z paniki.

W 1806 roku jako general dywizji, po szarży pod Essling, szarżuje jeszcze pod Wagram i gdy już po odwrócie wroga, galopem lekkim pomyka bezpieczny, kula przygodna, trafiwszy w czoło, kładzie go na miejscu.

Tak zginął ten, który powiadał: „Djabia wart huzar, który nie ginie w 30-tym roku życia”!

Pozostał po nim niezrównany typ szwoleżera.

## NOWE SANATORJUM WE LWOWIE, PRZY UL. LISTOPADA 22 JUŻ CZYNNE

Sanatorjum „Vita” mieszczące się w trzypiętrowym gmachu i urządzone z luksusowym komfortem (centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i z mżą woda w każdym pokoju, elektryczna winda dla chorych itd.), dwie sale operacyjne, sala porodowa, oraz stacja dla niemowląt. Pokoje oddzielne i dwuosobowe, wszystkie słoneczne.

Sposobność rekreacji w pięknym ogrodzie i na słonecznych balkonach.

Ceny bardzo niskie; pobyt dzienny wraz z utrzymaniem i usługą w pokojach dwułożkowych 15 zł., w oddzielnych 20 zł.

Dowolny wybór lekarza.

Telefony: 73—03, 77—07.

Zarząd.

# Fatalny romans milionerki.

TRAGICZNY EPILOG IDYLLI MIŁOSNEJ. — W SIDŁACH WYRAFINOWANEGO AWANTURNIKA. — WIELKA SENSACJA W TOWARZYSZEWIE NOWOJORSKIM.

(Do ryciny na str. 1).

Nowy Jork, w sierpniu.

(=) Gazety amerykańskie mają obecnie nielada sensację. Jest nią tragiczna śmierć 29-letniej Edyty Wanthon, rozwiedzionej żony znanego krezusa amerykańskiego, Jamesa Wanthona, właściciela jednego z wielkich banków nowojorskich. P. Wanthon zmarła niedawno wśród podejrzanych objawów. Stwierdzono, że padła ofiarą otrucia.

Pod zarzutem popełnienia tej zbrodni aresztowano jej kochankę, 26-letniego Francuza Armanda de Brienne, dżentelmena nader wytwornego i eleganckiego. Aresztowany „złoty młodzieniec”, znany doskonale na gruncie nowojorskim, zrazu z miną pokrzywdzonej niewinności, energicznie oponował przeciwko tak potwornemu oskarżeniu. Później jednak, zaplątany w sieć niezbitych poszlak, załamał się zupełnie i przyznał się do otrucia nieszczęśliwej kobiety.

Antecedencje tej dramatycznej historii są następujące: Przed dwoma laty spędziła p. Wanthon, wówczas jeszcze nierozwiedziona z swym mężem, kilka tygodni w Davos. Tutaj poznała właśnie de Brienne'a i zakochała się w nim bez pamięci.

Młodzieniec nie odwzajemniał wprawdzie tak silnie uczuć milionerki, lecz zbyt był sprytny, aby nie skorzystać z „gratki” i zrezygnować z korzyści materialnych, mogących dlań płynąć z takiego związku. Awanturnik tedy odegrał wobec zakochanej i łatwowiernej kobiety

rolę namiętnego amanta.

Doszło do tego, że gdy po pewnym czasie p. Wanthon powróciła do Nowego Jorku, podróz tę odbyła w towarzystwie kochanka.

Uczciwa kobieta, nie chcąc oszukiwać męża, wyznała mu prawdę — mimo protestów Francuza, któremu taki obrót rzeczy nie bardzo przypadał

do smaku — i zażądała rozwodu, który też otrzymała. Kochankowie poczeli prowadzić wesole życie, a de Brienne

wyrzucił pieniądze całemi garściami.

To też po pewnym czasie zabrnęli oboje w dług. Awanturnik oświadczył teraz Amerykance, że musi w ważnych sprawach wyjechać do ojczyzny. Ona jednak przeczuwając, że jest to tylko pozór dla definitywnego zerwania, nie zgodziła się na to, a nawet zagroziła mu, że doniesie prokuraturze o kilku weksłach, sfalszowanych przez de Brienne'a na szkodę p. Wanthon. Wówczas właśnie „złoty młodzieniec” doprowadzony tą groźbą do wściekłości, postanowił pozbyć się niewygodnej przyjaciółki przy pomocy trucizny...

Ujawnienie tej tragedji wywołało w Nowym Jorku wielką sensację.

# Człowiek, który dał Anglii panowanie nad Afryką.

„ANGLJA STWIERDZA TYLKO FAKT.” — JUBILEUSZOWY ZJAZD STYPENDYSTÓW RHODESA. — PRZEDZIWNĄ KARIERĄ JEDNEGO Z NAJWYBITNIEJSZYCH SYNÓW ALBIONU. — ZGUBIŁ SUCHOTY I ZNALAZŁ FORTUNĘ W STEPACH POŁUD. AFRYKI. — ZISZCZONE MARZENIA. — NAPAD NA KRAJ BURÓW. — GRÓB W STEPACH RODEZJI.

Londyn, w sierpniu.

(e) W Londynie zazwyczaj pogoda nie liczy się z zamiarami Londyńczyków, jak również Londyńczycy nie liczą się z pogodą. W sierpniu naprzykład, leją zimne deszcze wtedy właśnie, gdy Londyńczycy mają zamiar spędzać wolne od zawodowych zajęć chwile i zachwycać się pogodą. Anglik

„stwierdza tylko fakt”

i na tem się ogranicza.

Wyścigi konne, gdzie kobiety tracą szalone kwoty na stroje, odbywają się przy „listopadowej” pogodzie. Angliki znów „stwierdzą tylko fakt” i rozporozynają rozmowę na inny zupełnie temat lub wogóle przestają mówić, przypuszczając, że już i tak powiedzieli zbyt dużo. Jednym słowem, niebo jak zazwyczaj kaprysi, a Angliki najspokojniej w świecie zażywają wywczasów letnich.

Letnim bankietom i balom nie może stać na przeszkodzie ani zdecydowanie jesienna niepogoda, ani też zmiana rządu. Niemniej uważny obserwator zanotuje obecnie **historyczne, ze względu na swą doniosłość, zebrania, które odbywają się, wbrew przyjętemu zwyczajowi, bez hałasu, bez reklamowych artykułów w poczytnych pismach i bez tasiemcowych opisów damskich strojów.**

Historycznym takim bankietem jest obecnie bezwzględnie jubileuszowe zebranie

„stypendystów Rhodesa”

w oksfordzkim uniwersytecie. Ze względu na to, że stypendystów jest 175, stypendja zaś istnieją okrągłe 25 lat, — na zebraniu obecnych było kilka tysięcy osób.

Stypendja są dość poważne. Każdy stypendysta otrzymuje rocznie 300 funtów szterlingów. Stypendystami są angielscy „koloniści”, z wyjątkiem 5 osób, które pochodzą z Niemiec. Stypendja te pochłaniają rocznie 50.000 funtów szterlingów.

Lecz kim był ten Rhodes, który pozostawił tyle milionów funtów szterlingów, że procenty od nich umożliwiają wydawanie rokrocznie 50.000 funtów szt.?

Obecnie, gdy minęło już 27 lat od chwili śmierci fundatora, można mówić o nim zupełnie spokojnie. Cecil John Rhodes był synem biednego prowincjonalnego angielskiego duchownego. Był piątym z rzędu synem, a rodzicielstwo jego składało się z dziesięciu osób.

Cecil Rhodes urodził się w r. 1852. W końcu roku 1870 był zmuszony przerwać swe studia na uniwersytecie oksfordzkim, gdyż

zachorował na gruźlicę.

Wyjechał on do dzikiej jeszcze wówczas Południowej Afryki, gdzie starszy brat jego pracował w niedawno odkrytych kopalniach djamentów. Młodemu Cecilowi tak dopisało szczęście, że po trzech latach posiadał już wielomilionowy majątek. W stepach Połudn. Afryki stał się jeszcze jeden cud: Cecil zdobył nie tylko majątek, lecz odzyskał również zdrowie.

Młody człowiek, bogaty jak Kre-

zus, postanowił wrócić do Anglii, by kontynuować studia na uniwersytecie. Lecz poprzednio jeszcze postanowił odbyć podróż po kraju, który jest obecnie znany

pod nazwą „Rodezji”.

Obecnie linja kolejowa prowadzi z Kapsztadu daleko na północ, do Bukamu na brzegu Kongo. Długość wynosi coś około 2500 km. Koleję prze-

bywa się obecnie tę przestrzeń w ciągu 48—50 godzin.

W owych czasach nie było jeszcze linji kolejowej, ani miast. Kraj cały należał do „królików”, nad którymi panował czarny król Lobengula. Podróż, która trwa obecnie dwa dni, zajęła Cecilowi 8 miesięcy czasu, gdyż całą drogę odbył w wozie, zaprzężonym w woły. Cecil Rhodes był zagadko-

## Dziesięć milionów dla zaspokojenia snobizmu.

IMPORT WIN ZAGRANICZNYCH DO POLSKI.

Lwów, 23 sierpnia.

(.) Daty statystyczne mają bardzo charakterystyczną wymowę. Przytacza my tu jedną z takich cyfr:

Import win zagranicznych wyniósł w roku ubiegłym 10.000.000 zł. Suma ta w roku bieżącym nie wykazuje tendencji do obniżenia się.

Jest przytem charakterystyczne, że główną pozycję tej sumy stanowi import najtańszych gatunków win, to znaczy, iż polskiemu konsumentowi win zagranicznych nie zależy w większości wypadków na wysokim gatunku wina lub też że na ten wysoki gatunek go nie stać.

Dlaczegoż więc, zamiast kupować najtańsze, a więc najgorsze gatunki win zagranicznych, nie kupuje krajo-

wych win owocowych, których produkcja rozwija się coraz bardziej i stoi dziś na bardzo wysokim poziomie.

Niewątpliwie mamy tu do czynienia z właściwym jeszcze naszemu społeczeństwu snobizmem, polegającym na tem, że zagraniczna etykieta na butelce wielu ludziom w Polsce jeszcze imponuje. Nie tyle chodzi im o gatunek, o jakość, ile o etykietę, o pozór.

Powinniśmy przełamać w sobie ten szkodliwy z punktu widzenia gospodarczych interesów Państwa snobizm nakazujący nam kupować zamiast dobrego, krajowego, najtańsze, a więc najgorsze wino zagraniczne, tylko dlatego, żeby zadowolić naszą próżność.

## Przestępczość wśród młodzieży w Stanach Zjednoczonych.

85 PROC. WSZYSTKICH ZBRODNI, POPEŁNIONYCH W AMERYCE, JEST DZIEŁEM MŁODZIEŻY.

Nowy Jork, w sierpniu.

(=). Na jednym z zebrań dyskusyjnych, zorganizowanych w Chicago w czasie trwania t. zw. „Tygodnia chłopca”, znany kryminolog, generalny zarządca więzień federalnych w Stanach Zjednoczonych, Sanford Bates wygłosił przemówienie, ilustrujące w dobitny sposób **zastraszający wzrost przestępczości wśród młodzieży amerykańskiej.**

Oto garść danych przytoczonych przez Batesa: **85 proc. wszystkich zbrodni, popełnionych w Stanach Zjednoczonych jest dziełem młodzieży w wieku od 15-25 lat.** Na 500 chłopców skazanych na karę więzienia,

350 pochodzi z małżeństw rozwiedzionych,

a zaledwie 22 ukończyło szkołę powszechną. Rodzice 418 takich młodzieńców nie posiadają żadnego wykształcenia, a tylko troje rodziców ukończyło wyższy zakład naukowy.

Jako główne przyczyny tego stanu rzeczy uważać należy: **analfabetyzm rodziców, zaniedbanie w wychowaniu dzieci i pozostawienie ich niemal od dzieciństwa własnemu losowi.** W takich warunkach — twierdzi Bates — ogromna część młodzieży

ginie dla społeczeństwa,

a klęski tej nie zdoła wyrównać **żaden wyższy nawet dobrobyt.**

## Kobieta jako Shylok.

SMIAŁY ZAMIAR ARTYSTYCZNY AKTORKI AMERYKAŃSKIEJ.

Londyn, w sierpniu.

(=) Kobiety, decydujące się na objęcie ról męskich, wybierają zwykle postacie młodzieńcze lub bohaterskie. I tak Sara Bernhardt grała niegdyś ze znacznym nawet powodzeniem ks. Reichenstadt w sztuce Rostanda oraz Hamleta, Yvonne Printemps wystąpiła w roli młodego Mozarta i t. d. Nie zdarzyło się jednak nigdy, aby jakaś

kobieta pokusiła się o męskie role charakterystyczne. Wylom w tej dziedzinie zrobiła obecnie **piękna aktorka amerykańska, Lucylla la Verne,** która przygotowuje się obecnie do roli Shyloka. Główną tę postać w „Kupcu weneckim” Szekspira zaprezentuje p. Verne publiczności nowojorskiej we wrześniu

wym człowiekiem, posiadającym silną wolę i bujną wyobraźnię... Powrócił do Anglii, ukończył uniwersytet oksfordzki i znów pojechał do Południowej Afryki.

Do połowy sześćdziesiątych lat ubiegłego stulecia wiedziano właściwie w Europie jedynie, że w Południowej Afryce jest miasto Kapsztadt. „Proszę mi powiedzieć z ręką na sercu: czy państwo wiecie, czem jest kolonia kapsztadcka? — tego rodzaju pytanie zadawał czytelnikom znany rosyjski romansista, podróżujący po Południowej Afryce w roku 1850. W tych czasach o kolonii kapsztadckiej wiedziano bardzo mało, nie tylko w Rosji, lecz i w Anglii.

W końcu lat osmdziesiątych ubiegłego stulecia został Cecil Rhodes wybrany do parlamentu kolonii kapsztadckiej i otrzymał tekę

ministra skarbu,

a w roku 1890 został premierem ministrów. W roku 1895 wtargnęli Angliki do Transwaalu, który był niezależną republiką Burów. Wtargnięcie to zostało odparte i wodzowie jego z doktorem Jamesonem na czele znaleźli się w więzieniu w Pretorji.

Trudno jest wyobrazić sobie dzisiaj tę burzę, jaką wywołał wówczas „napad” doktora Jamesona w całym świecie. Rhodes kategorycznie zaprzeczał, jakoby cokolwiek wiedział o projektowanym „napadzie”. Obecnie jednakże dobrze wiadomo, że plan napadu był rozpatrywany w obecności Rhodesa.

Doktor Jameson, który umarł w r. 1920, otoczony honorami, pochowany został zgodnie z testamentem w Południowej Afryce, w stepach, gdzie na jednym ze wzgórz znajduje się **samotna mogiła Cecila Rhodesa, zmarłego w 1902 roku.**

Jak wszyscy wielcy ludzie, posiadał Rhodes za życia **fantastycznych zwolenników i zaciekle wrogów.** Zwolennicy zachwycaли się jego śmiałością imperjalistycznymi ideałami, a przeciwnicy nazywali to w najlepszym wypadku — szaleństwem. Raz, przy spotkaniu z cesarzem Wilhelmem II, Rhodes omal nie pozyskał go dla szeroko zakrojonego planu podziału całej Afryki między Anglię i Niemcy.

Jednym z ideałów Cecila Rhodesa była „brytyjska Afryka od ujścia Nilu do Kapsztadu”. Przez to kolosalne terytorjum przechodzi obecnie angielska linja kolejowa. Gdy myśl ta była po raz pierwszy wypowiedziana przez Cecila Rhodesa, Europejczycy **znali**

jedynie dolinę Nilu

na północy i skrawek Południowej Afryki. Następnie Niemcy zdobyły kolosalne terytorja od brzegów oceanu Indyjskiego do Tanganiki. Obecnie w 27 lat po śmierci Rhodesa, olbrzymi plan brytyjskiej Afryki od Kapsztadu do morza Śródziemnego, zaczyna się urzeczywistniać. Należąca przed wojną do Niemiec Tanganika, znalazła się obecnie w posiadaniu Anglii.

Umierając, pozostawił Cecil Rhodes między innymi, **ogromną kwotę, która przynosi co roku 50.000 funtów szterlingów na 175 stypendjów uniwersytetu oksfordzkiego.** 170 „kolonistów” brytyjskich oraz 5 niemieckich otrzymuje co roku stypendja w wysokości 300 funtów szterlingów. W bież. roku mija 25 lat od chwili powstania tych stypendjów.

W Anglii jest bardzo dużo „czarownych bajek na jawie”. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że nie zawsze te „czarowne bajki” są znane szerokiemu ogółowi.

# Maharadża jako Sinobrody.

REWOLUCJA Z POWODU KOBIETY. — KŁOPOTY LONDYŃSKIEGO URZĘDU KOLONIALNEGO. — DWAJ WŁADCY. — ORIGINALNY SPOSÓB ZAPEWNIENIA SOBIE ZNACZNYCH DOCHODÓW.

Londyn, w sierpniu.

(=) Londyński urząd kolonialny zajmuje się od kilku dni równie niezwykłą jak ciekawą aferą. Chodzi mianowicie o oszustwo małżeńskie bardzo wielkiego kalibru, które pociągnęło za sobą daleko idące skutki polityczne. Wskutek tego oszustwa małżeńskiego powstała w indyjskiej prowincji Mikabua

istna rewolucja,

skierowana przeciwko osobie oszusta, którym jest sam maharadża. — Ten pelen temperamentu władca pojął obecnie dziewiątą żonę. Ośm poprzednich przebaczone mu, dopiero małżeństwo z dziewiątą miało się stać dla niego fatalnem.

Mikabua posiada obecnie dwóch maharadzów, z których jeden liczy 56 lat i nie sprawuje już więcej władzy, ponieważ rząd angielski na interwencję ludności Mikabuy i wicekróla lorda Readinga, posłał go po prostu na „zieloną trawkę”. Ex-maharadża pozostał jednak dalej w Mikabui, gdy tymczasem władza przeszła na jego bratanika, 40-letniego, mądrego i przezornego mężczyznę. Między obu władcami panuje

nienublagana nienawiść.

Po swej detronizacji musiał ex-maharadża na jakiś czas opuścić Mikabue, zwłaszcza, iż obawiał się z powodu swych dawnych okrucieństw rewolty przeciwko sobie. Jego majątek został skonfiskowany, pozostawiono mu tylko wspaniały pałac wraz ze zbyt kownem urządzeniem i cenną kolekcją obrazów. Gdy jednak gniew ludności nieco się uspokoił,

powrócił maharadża znowu do Mikabuy

i żyje tam od tego czasu jako człowiek prywatny. Ponieważ podczas wygnania jego środki pieniężne się wyczerpały, oraz ponieważ sprzedał swoje cenne przedmioty sztuki, wpadł maharadża na oryginalny sposób dostarczenia sobie dochodów.

Z powodu detronizacji przyznano jemu i jego trzem żonom pensję, która miała zostać powiększona w razie, gdyby maharadża jeszcze się ożenił. Wobec tego przed dwoma laty ożenił się maharadża jeszcze raz i do swoich trzech starych żon dobrał sobie jeszcze młodą. Jego pensję wówczas mu powiększono, a młoda kobieta, córka bardzo bogatego Indusa, przyniosła mu znaczny posag. W trzy miesiące później ożenił się maharadża jeszcze raz. Także jego piąta żona pochodziła z bogatej rodziny i w ten sposób maharadża zapewnił sobie nie tylko ponowne powiększenie pensji, lecz także znaczne pomnożenie majątku. W ciągu tego samego roku wprowadził maharadża do swego domu

jeszcze trzy dalsze kobiety.

Zwracał przytem specjalną uwagę na majątek przyszłej „towarzyszki życia” i żądał za każdym razem zwiększenia pensji.

Tymczasem zmarły dwie stare żony władcy. Rozeszła się wówczas pogłoska, że maharadża przyczynił się do ich śmierci. Miał je mianowicie otruć, aby się pozbyć niepotrzebnego „bałastu”. Ex-maharadzę uwiadomiono, że nie wolno mu pobrać — jak zamierzał — dziewiątą żonę, a gdyby nie zasto-

sował się do tego polecenia, zostanie pozbawiony swej pensji. Maharadża oświadczył, że zastosuje się do tego i że nie ożeni się po raz dziewiąty. Po pewnym czasie rozeszła się wiadomość, że maharadża mimo swego przyrzeczenia, potajemnie ożenił się po raz dziewiąty, a tym razem szczęśliwą wy-

braną była 20-letnia dziewczyna, córka księcia. Była to bardzo bogata partja, która ex-maharadży zapewniła majątek, przewyższający nawet fortunę jego następcy.

Maharadża zarządził teraz, aby jego poprzednikowi cofnięto pensję, lecz ten odniósł się do wicekróla i doma-

gał się nawet podwyższenia pensji.

W Mikabui tymczasem urządzono

burzliwą demonstrację

przeciw pomysłowemu Sinobrodemu. Rzucono się nawet na jego pałac i zabito trzy osoby z jego gwardji przybocznej. Od tego czasu w Mikabui panuje ciągły niepokój i ludność, podczegana widocznie przez nowego władcę, domaga się, aby maharadża opuścił księstwo indyjskie. Rząd kolonialny ma sporo teraz kłopotu z kłującym Sinobrodym i z jego żonami.

## „Będziemy dzisiaj improwizować...”

TAK NAZYWA SIĘ NAJNOWSZA SZTUKA ZNAKOMITEGO DRAMATURGA WŁOSKIEGO PIRANDELLA. — TREŚĆ, OPOWIEDZIANA PRZEZ SAMEGO AUTORA.

Rzym, w sierpniu.

(=) 62-letni sławny włoski dramaturg, Luigi Pirandello, autor znanej komedji „Sześć osób w poszukiwaniu autora”, która po raz pierwszy została wystawiona w r. 1922 w Rzymie, a później w triumfalnym pochodzie przeszła sceny całego świata, ukończył właśnie nową komedję p. t.: „Będziemy dzisiaj improwizować”.

Nowa sztuka Pirandella nie ukazała się jeszcze drukiem, ani też nigdzie nie była wystawiona. Premiera jej odbędzie się w Berlinie u Maksxa Reinhardta. Reinhardt przeczytał tę komedję, był zachwycony jej treścią i natychmiast nabył to interesujące dzieło dla swoich teatrów berlińskich. Równocześnie zostanie ten utwór dramatyczny wystawiony w Moskwie przez Aleksandra Tairowa.

Luigi Pirandello określa swoją najnowszą sztukę, utrzymaną w podobnym tonie jak „Sześć osób w poszukiwaniu autora”, jako parodję nowoczesnej techniki reżyserskiej. Kreśli

on z karykaturalnem zacięciem tych reżyserów, którzy starają się jedynie o to, aby w dziełach scenicznych wydobyczyć wyłącznie teatralne wartości i aby

na pierwszy plan wysunąć swoje „ja”.

Reżyser dzisiejszy staje się często wrogiem autora i stara się przedewszystkiem pokazać samego siebie, natrętnie zwrócić na siebie uwagę — oczywiście na koszt autora.

Treść komedji „Dzisiaj będziemy improwizować” jest nie tylko parodią dla reżysera, lecz ma to znacznie głębsze. Pirandello tak opowiedział w tej swojej komedji:

„Reżyser zgromadza aktorów i aktorki i wygłasza do tego zespołu takie przemówienie:

„Zacne damy i zacni panowie! Mamy dzisiaj grać w teatrze, ale nie posiadamy sztuki. Co zatem pocznemy? Już wiem! Sztuki wprawdzie nie mamy, ale zato ja posiadam małą, piękną nowelkę Pirandella. Spróbuję

jej zatem jako materiału do przedstawienia. Będziemy dziś improwizować!”

Aktorki i aktorzy godzą się na tę propozycję i improwizacja się zaczyna.

Ponieważ aktorzy nie przeczytali noweli, nie mają pojęcia o treści sztuki. Treść jest znana tylko reżyserowi, który inicjuje improwizację. Artyści muszą ślepo słuchać zarządzeń reżysera. Mówi on poprostu: „Stań tu lub tam, zrób ten lub ów ruch, powiedz to lub owol!” Przedstawienie rozwija się mechanicznie i nudne. Aktorzy nie żywią zapалу, nie podążają za sztuką, poruszają się jak marjonetki. Jak bowiem można grać, gdy się nie wie, jaką sytuację przyniesie najbliższa minuta. Lecz tkwiące w ustach pragnienie pokazania żywych postaci odżywa się z coraz większą siłą. Sami artyści stają się twórcami, którzy nie chcą słuchać reżysera, lecz wewnętrznego rytmu swojej duszy. Reżyser, który uważa się za twórcę, staje się dla aktorów tylko przeszkodą.

Wreszcie artyści wypędzają reżysera i tenaz zaczyna się prawdziwe i szczeré przedstawienie, a ze sceny płynie ku publiczności fluid wielkiej sztuki.

Tak brzmi w krótkim zarysie treści nowej komedji Pirandella, która prawdopodobnie uzyska takie same powodzenie, jak niegdyś „Sześć osób w poszukiwaniu autora”.

### Wśród pism i książek.

Lwów, 23. sierpnia.

Nr. 32 „Biuszczy” przynosi szereg żywych i wysoce aktualnych artykułów. Z. Zaleska „Współczesna kobieta i współczesny mężczyzna” formułuje z dużą słusznością i impetem wymagania jakim powinien odpowiadać dzisiejszy mężczyzna i wyjaśnia szereg głębokich konfliktów w tej dziedzinie. M. H. Szpyrkówna przytacza szczegóły pełne grozy w artykule „Ankieta o czystości wsi”. Cykl artykułów społecznych uzupełniają M. Karzewskiej „Placówki gospodarze dla kobiet” (ogrodnictwo) i J. Prażmowskiej „Jak odpoczywać w mieście”. Ponadto numer zawiera „Niebieski gość” S. Podhorskiej-Okolów (studjum o Słończyńskiej), autentyczne rozważania hinduski K. Shrinagamir „Listy z nad Gangu”, nowela „Sztuka pisania listów miłosnych” S. Borowskiej, powieść „Zawalidroga” H. Naglerowej i inne. W bezpłatnym dodatku „Kultura Ciała” czytamy „Ważniejsze zabiegi i środki kosmetyczne”, „Dziesięć przykazań dla mężczyzn”, „Co to jest eugenika”, „Strój kobiecy” i „Deformacja kości”.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

## Rosja wykazuje najwyższy przyrost ludności.

MIMO CIĘŻKICH STOSUNKÓW ŻYCIOWYCH I WYSOKIEJ ŚMIERTELNOŚCI.

Moskwa w sierpniu.

Ogłoszono ciekawe statystyczne dane, wykazujące, że Rosja sowiecka jest obecnie krajem o największym przyroście ludności. Według tych urzędowych danych, ilość mieszkańców wszystkich poszczególnych republik, wchodzących w skład Unji sowieckiej, wynosiła w roku 1923, a więc po strasznych spustoszeniach spowodowanych przez wojnę światową i domową, klęskę

głodową i in., — 135 milionów. Obecnie zaś Sowiety liczą już ponad 153,3 milj. mieszkańców, czyli ludność ta corocznie wzrasta o 3—3,5 milj. osób.

Wzrost ten jest tem bardziej zdziwiający, że równocześnie Rosja wykazuje najwyższy procent śmiertelności, zwłaszcza wśród dzieci.

O ile przyrost taki trwać będzie nadal, to już za 15 lat ludność Sowietów przewyższy 200 milj. osób.

## Kryzys angielskiego teatru.

GŁÓWNI KRYTYCY TEATRALNI LONDYNU ŻĄDAJĄ UNIwersYTETU DLA SZTUKI AKTORSKIEJ.

Londyn, w sierpniu.

(=) Angielska Izba Gmin przygotowuje obecnie projekt prawny, zmierzający do otwarcia państwowych szkół dla aktorów. Wniosek opiera się na memorjale najwybitniejszych recenzentów teatralnych londyńskich, którzy stwierdzają tam konieczność podniesienia poziomu stanu aktorskiego, który w czasach ostatnich podupada coraz bardziej. Aktorzy angielscy — zdaniem owych krytyków — osiągnęli

poziom, przypominający najgorszą epokę sceny angielskiej, która rozpoczęła się po upadku władzy purytańskiej i doprowadziła do „rozkwitów” wyuzdaną sztukę Otwaya, Crocanea i Wycherleya. Zdaniem krytyków londyńskich tylko specjalne szkoły państwowe, a zwłaszcza uniwersytet, obficie subwencjonowane przez rząd, mogą przeszkodzić ostatecznemu upadkowi teatru angielskiego

# KRONIKA

## 23

**SIERPANIA**  
Piątek  
Filipa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

### TEATR WIELKI:

Piątek, 23 sierpnia o godz. 8.15 w. Rewja: Ze wszystkich stron świata.

Sobota, 24. sierpnia o godz. 8. 15 w. Ze wszystkich stron świata — rewja czeska.

Niedziela, 25. sierpnia o godz. 7.30 w. „Żydówka”, gość występ Dygasa.

Z Teatru Wielkiego. Dziś w piątek i jutro w sobotę ostatnie dwa przedstawienia doskonałej rewji „Ze wszystkich stron świata” w wykonaniu zespołu artystów Divařlo Revue Praha.

Występ gościnny Ignacego Dygasa. W niedzielę 25. bm daje Teatr Wielki operę „Żydówka” Halevy'ego z pierwszym gościnnym występem znakomitego bohatera tenora opery warszawskiej Ignacego Dygasa. — W poniedziałek „Halka”, opera Moniuszki. Ceny 50 proc. niższe.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Najpiękniejsza kobieta Pałyza” oraz „Nad poziomem”.

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

CHIMERA: „Pat i Patachon” jako Bohaterowie.

COLOSSEUM: „Jeździec bez głowy”.

FATAMORGANA: „Człowiek śmiechu”.

GRAZYNA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.

KOPERNIK: „Awantury miłosne”.

LEW: „Samson i Dalila” oraz „Tumaj, przyjaciel słońca”.

LUNA: „Pancerny dylżans”.

MARYSIENKA: „Awantury miłosne”.

OAZA: „Wesoła wojna” i „Górą marynarze”.

PALACE: „Wampiry prasowe” i „Ostatnia miłość króla”.

PAN: Z powodu rekonstrukcji zamknięte.

PASAZ: „Śmiertelna jazda ekspresem” i „Czerwonoskórny dżentelmen”.

POLONJA: „Kochanka gwardzisty”.

PROMIEN: „Męczennik sportu” i Humorysta Zorański.

UCIECHA: „Węzeł śmierci” (Looping te Loop).

Osobiste. Dentysta Z. L. Kremer powrócił, przyjmuje jak zwykle ul. Kochanowskiego 16.

W przededniu roku szkolnego. Z powodu zbliżającego się roku szkolnego Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwraca się do ogółu rodziców i uczniów, żeby przy zakupach przyborów i pomocy szkolnych, kierowali się dobrze zrozumianym patriotycznym gospodarczym i żądali w sklepach wyłącznie wyrobów krajowego przemysłu. Przemysł krajowy tej gałęzi stoi na bardzo wysokim poziomie i krajowe atrameenty, ołówki, farby, atlasy, narzędzia fizyczne i inne pomoce szkolne nie ustępują niczym wyrobom zagranicznym, zwłaszcza niemieckim i czeskim, których import do Polski jest jeszcze niestety dość znaczny. Pamiętać musimy, że każda złotówka wydana na towar zagraniczny uboży kraj, każda złotówka wydana na towar krajowy podnosi dobrobyt całego społeczeństwa. Ambicją naszej młodzieży szkolnej powinno być używanie przyborów i pomocy szkolnych wyłącznie krajowego pochodzenia.

„Avenue de Pologne” w Paryżu. Na międzynarodny kongres statystyków przybył m. i. wypróbowany przyjaciel Polski b. prezes Tow. Statystyków w Paryżu p. Gaston Cadoux. Zawiadomił on, że jedna z piękniejszych alei w Paryżu otrzyma nazwę „Avenue de Pologne”.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowe-go, wejście od ul. Dzieduszyckich 1 i). Nieodwołalnie 1. września br. zostanie zamknięta wystawa pośmiertna Jacka Mierzejewskiego. Kto więc dotąd tej ze wszech miar ciekawej wystawy nie odwiedził, niech pośpieszy, by obejrzeć dzieła tego wybitnego — tak mało u nas znanego — artysty. Uzupełniają wystawę obrazy Aibinowskiej - Minkiewiczowej,



Nasze sierpy srebrzyste kładą zboże pokotem  
Tniemy kłosy złociste, chlubę płodnych tych gleb,  
Brzmi pieśń żenców wesoła, niesie dumną wieść o tem,  
Że zakłęty w pot czoła — znój przemieni się w chleb!

## Sprawa uregulowania godzin otwierania i zamykania sklepów

W OBRĘBIE MIASTA LWOWA.

Lwów, 23. sierpnia.

Dnia 19. sierpnia br. odbyła się w Izbie przemysłowo - handlowej pod przewodnictwem radcy Izby Kazimierza Maksymowicza konferencja lwowskich organizacji gospodarczych w sprawie projektu o godzinach otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych w obrębie miasta Lwowa, które ma być przez magistrat m. Lwowa na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 22. marca 1928 r. podane do publicznej wiadomości za po-

mocą obwieszczenia.

Po przedstawieniu sprawy przez referenta Izby Dra Manscha, rozwinęła się ożywiona dłuższa dyskusja, w której przedstawiciele poszczególnych organizacji, zainteresowanych w sprawie regulacji godzin otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, przedłożyli szereg wniosków.

Izba przedłożyła Magistratowi miasta Lwowa swoją opinię w tej sprawie, opartą na wynikach wspomnianej konferencji.

## Ludożercy pod rządami kobiet.

Newy Jork, w sierpniu.

(=). Uczony meksykański, prof. Xernandez, który niedawno powrócił z długiej podróży po świecie z wysp archipelagu meksykańskiego, opowiedział w odczycie wygłoszonym w Meksyku ciekawe szczegóły o zwyczajach i obyczajach mieszkańców wyspy Tiburon.

Ta wyspa, zamieszkała przez szczep indyjski Seris, znajduje się pod rządami kobiet. Mężczyźni nie posia-

dają tam żadnej władzy i używani są tylko do robót domowych. Tiburon jest wyspą zupełnie niemal odciętą od świata kulturalnego i rzadko tylko przybywają tam cudzoziemcy. Liczy ona obecnie zaledwie 400 mieszkańców. Zdaniem Xernandeza, istnieje wśród Serisów jeszcze ludożerstwo, choć Indianie ci kryją się z tem i uprawiają je tylko potajemnie. Zachowały się również tutaj krwawe ofiary ludzkie, składane bogom.

Borzemskiego, Lamezanówniej, Pieniżka, Rychter - Janowskiej, Zycha, drzeworyty Zurawskiego i fotografia Mierzejewskiej. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej pop.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego na Politechnikę Lwowską urządzają jak corocznie Bratnia Pomoc Studentów Politechniki. Kurs obejmuje przedmioty z zakresu: geometrii wykreślnej, matematyki, fizyki, chemii oraz szkicowania i trwać będzie od 26. bm. do 12. września. Zgłoszenia przyjmują i udziela bliższych informacji Zarząd Towarzystwa Bratniej Pomocy Politechniki, Lwów, ul. L. Sapiehy 12. (Gmach Politechniki) w godz. urzęd. od 12 do 13. Po nadesłaniu należytości 3 zł. Zarząd wysła drukowane informacje do

tyczące warunków przyjęcia na Politechnikę oraz wskazówki dla kolegów, którzy pragną zorientować się w warunkach studjowania we Lwowie. Uczestnicy kursu z prowincji mogą korzystać za opłatą z mieszkań w domach technicznych.

Egzamina dla techników dentystycznych odbędą się od 21. października 1929. Kandydaci winni przedłożyć Urzędowi Wojewódzkiemu dowód uprawniający do składania egzaminu (pozwolenie Min. spraw wewn., oraz potwierdzenie złożenia taksy egzaminacyjnej 100 zł.) Taksy winne być wpłacone gotówką w Urzędzie Woj. we Lwowie Termin zgłoszenia upływa 10 października 1929, po czym lista zgłoszeń zostanie zamknięta. Egzamina będą się odbywać w Urzędzie

Wojew. od 9-tej rano. Dotychczasowy skład Komisji pozostaje niezmieniony. Także należy składać w kancelarii ogólnej Woj. do rąk p. naczelnika Lewandowskiego. Technicy dent., którzy z powodu ujemnego wyniku egzaminu w terminie wiosennym otrzymali zezwolenie na powtórne składanie egzaminu w terminie jesiennym, winni również złożyć takse 100 zł.

Zarząd Okręgowego Związku niższych funkcjonariuszy państwowych Rzpltej Polskiej we Lwowie zwołuje ogólne zebranie niższych funkcjonariuszy i pracowników państwowych, które odbędzie się w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5. w niedzielę 25. bm. o godz. 10 rano. Porządek dzienny: Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu, który odbył się w Poznaniu z całej Rzpltej Polskiej; wnioski. Koledzy, jawcie się wszyscy członkowie i niez członkowie, sprawa bardzo ważna.

Protest gminy Zniesienie. Dnia 19. sierpnia 1929 r. — jawiła się delegacja, wyłoniona z członków rady gminnej u wojewody Gofuchowskiego i zast. starosty powiatu lwowskiego p. Schnitzla — przedkładając pisemny protest w sprawie uciążliwego 7-ego klasowej szkoły, zniszczenia mostu Łojewego i dróg gminnych przez przedsięwzięcie budowy Monopola Państwowego Nr. 10. Sprawę intencją wszystkich trzech interesowanych narodowości zamieszkujących Zniesienie, przedstawił w radzie rzeczowym wyw. zarządnym p. Wasyl Agaton Dobrzański. Delegacja została nader życzliwie i przychylnie przyjęta w obu urzędach tak, że należy żywić pełną nadzieję na pomyślnie i rychle załatwienie protestu Obywatelstwa Zniesińskiego.

(—) Włamanie do „Jedności”. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego „Jedność” przy ul. Piekarskiej 20, gdzie skradli większą ilość tytoniu wart. 1000 zł.

(—) II. Dom Techników okradziony. Z II. Domu Techników przy ul. Czystej skradziono wczoraj 83 poszewek, 40 prześcieradeł oraz 77 zł w gotówce.

(—) Aresztowania. Wczoraj osadzono w aresztach: Jana Tute podlegającego o kradzież zegarka na szkodę Matysa Verschlesera, Józefa Wasylika, którego przytrzymano z pakunkiem, zawierającym kilkadziesiąt flaszek wody kolońskiej i kilkadziesiąt sztuk mydeł toaletowych oraz Michała Mykięty za kradzież.

(—) Krwawa bójka. Tomasz Panas i Benjamin Lorenz dokonali wczoraj krwawego napadu na Stefana Dowhana, którego tak ciężko pobili, że musiało się nim zająć Pogotowie ratunkowe. Obu napastników aresztowano.

(—) Okradziony w tramwaju. W czasie jazdy tramwajem nr. 2, skradziono wczoraj Karolowi Majerowi, monterowi, portmonetkę, zawierającą 35 zł. oraz kilka monet zagranicznych.

### Z kraja.

Delegaci japońscy przybyli do Polski w związku z Targami Wschodnimi we Lwowie, dr. Takayanagi i prof. dr. Nomura, odwiedzili wczoraj Państw. Instytut Eksportowy w Warszawie, interesując się szczegółami jego działalności.

Zdrojowisko Truskawiec otrzyma w najbliższym już czasie połączenie z siecią gazociągów państwowych, zaopatrujących Zagłębie Naftowe w naturalny palny gaz ziemny.

Wiadomość, jakoby w Boryslawiu splonęła skutkiem uderzenia piorunu, kopalnia „Gazolina”, jest nieprawdziwą.

### Ze świata.

Węzeł boa narobił szkody w cyrku. Z wędrownego cyrku w Liege uciekły 2 węże boa-dusiciel. Jeden z nich dostał się do stajni i zadusił tresowanego konia ocenionego na 30 tys. fr., drugi wślizgnąwszy się do działu „cudów przyrody” pożarł 6-cionogę jagnię. Obu szkodników udało się ująć i umieścić z powrotem w klatce.

Czy sturzur nóg błagalny głos? Kup sobie „CO WIECZOR” Medikes!

### Odpowiedzi Redakcji.

Panu A. T. w Sanoku. Z oferty nie skorzystamy, gdyż mamy na miejscu własnego korespondenta, od którego też otrzymaliśmy już poprzednio podane przez WPana wiadomości.

## Ze sportu.

# Wielkie zawody strzeleckie

ODBEDĄ SIĘ WE WRZEŚNIU.

Lwów, 23. sierpnia.

Dalszym etapem akcji propagandowej, prowadzonej przez Zakłady Amunicyjne „Pocisk” S. A., obejmującej teren całego kraju, są obecnie organizowane wielkie zawody strzeleckie we Lwowie w czasie od 12 do 15 września włącznie. Protektorat nad zawodami raczył objąć dowódca D. O. K. Lwów JWP. Gen. Bryg. Popowicz.

Strzelanie obejmować będzie następujące kategorie: broń wojskową, broń śrutową i małokalibrową. Oprócz nagród, ofiarowanych przez Zakłady Amunicyjne „Pocisk” S. A., specjalne nagrody ofiarowała Dyrekcja Targów Wschodnich we Lwowie.

Program, który zawiera szereg urozmaiceń tak w strzelaniu z broni małokalibrowej jak śrutowej, z których najciekawsze jest strzelanie o na-

grode sprawności i strzelanie do rzutków bez wywołania, wkrótce pomiescimy.

Zgłoszenia przyjmują przed zawodami Zakłady Amunicyjne „Pocisk” S. A. w Warszawie, Mińska 25. — O-

kręgowy Urząd W. F. i P. W., Lwów, pl. Bernardyński dla Stowarzyszeń P. W. — Firmy lwowskie Lwowska Spółdzielnia Myśliwska, ul. Akademicka 1. 3 i Eustachy Dmytrach, ul. Legjonów 3.

## Polonja-Pogoń,

Lwów, 23. sierpnia.

W niedzielę, dnia 25. sierpnia b. r. odbędą się na boisku LKS. Pogoń o g. 17-tej zawody o mistrzostwo Ligi Polonja - Pogoń. Obydwie drużyny zdając sobie dokładnie sprawę z powagi tego spotkania, niezawodnie dolożą wszelkich starań, by wyjść z niego obronną ręką. Pogoń zechce za wszelką cenę zwyciężyć, by wyostać się z szarego końca tabeli ligowej i wystąpi w tym samym składzie, który tydzień temu tak dzielnie przeciwstawił

się Warcie na jej gorącym gruncie, ulegając nieznacznie viceleaderowi Ligi 2:3.

Niemniejszą też rolę odegra w tym spotkaniu również i Polonja, która obecnie znajduje się w świetnej formie, czego dowodem są jej ostatnie zwycięstwa nad Wartą 2:1 i Czarnymi 2:0.

Jak widzimy więc, zawody powyższe zapowiadają się nader sensacyjnie i obydwie drużyny nie mogą ich sobie lekceważyć, gdyż strata choćby jednego punktu przez jedną z drużyn może

zdecydować w przyszłości o spadnięciu tej drużyny z Ligi.

Spotkanie powyższe poprzedzi przedmecz Rekord-Pogoń I. B. Bilety po bardzo niskiej cenie nabyć można w przedsprzedaży w aptece WP. Dra Stencła, pl. Marjański 6 (gmach Sprechera) i w firmie „Zinofot”, pl. Marjański 7 (róg ul. Kopernika).

## Świtez-Sokół II.

Lwów, 23. sierpnia.

Powyższe zawody o mistrz. kl. B. budzą wielkie zainteresowanie ze względu na doskonałą formę Sokola II, który ostatnio pokonał Białego Orła. Zawody odbędą się w niedzielę 25. VIII. na boisku Świtezii o godz. 4.30. Dojazd tramwajami 5, 9 i 10.

ZARZĄD KLUBU SPORT. „ZENIT” zawiadamia, iż Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 25. bm. o godz. 8.30 rano w lokalu klubowym przy ul. Balonowej 12. Obecność wszystkich członków i członkiń wymagana.

### ZAWODNICY I. MIĘDZYNARODOWEGO WYŚCIGU PŁASKIEGO

we Lwowie będą walczyli w niedzielę 25. bm. o liczne i piękne nagrody. — Prócz wędrownej nagrody m. Lwowa za najlepszy czas dnia (dwóch gladatorów brązowych) i wędrownej nagrody Komisji sportowej MKA. dla zwycięskiej fabryki, ofiarowali nagrody A. hr. Gołuchowski prezes MKA., inż. W. Rubczyński prezes Komisji sportowej MKA., wiceprezesi MKA. pp. K. hr. Gołuchowski, T. Jędrzejowicz i M. Teodorowicz, dalej p. wojewoda W. hr. Gołuchowski, Gen. B. Popowicz dowódca OK VI., Fr. hr. Mycielski, S. hr. Siemieński, Kasyno Narodowe, M. K. A., Firmy: Małopolska (dwie nagrody), Polmin, Vacuum, Austro-Daimler, Gazy Ziemne, Galicja. Nagrody te będą wystawione w sobotę dnia 24. b. m. w oknie wystawowym firmy L. Zalewski, ul. Akademicka.

Trasa wyścigu jest już na ukończeniu dzięki usilnym staraniom Dyrekcji Robót Publ. Onegdaj oglądał postęp robót p. wojewoda Gołuchowski.

# Zbrodnia, która 20 lat tonęła w mroku tajemnicy.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ GRANDA HISZPAŃSKIEGO. — DAREMNE POSZUKIWANIA POLICJI. — 20 LAT ZUPEŁNEGO ODOŚNIENIA OD ŚWIATA. — SAMOBÓJSTWO I REWELACYJNY LIST POŻEGNALNY WIDOWY ZAMOROWANEGO GRANDA.

Madryt, w sierpniu.

(=) Wstrząsający dramat, który przy pomina fantastyczne nowele Edgara Allana Poe'go, zakończył się obecnie śmiercią Dolorozy Sebradella, wdowy po grandzie hiszpańskim, która w tych dniach zmarła w swej willi wśród tajemniczych okoliczności. Jej śmierć doprowadziła do nieoczekiwanego wyjaśnienia zagadki kryminalnej, która przez dwadzieścia lat

tonęła w mroku tajemnicy.

Wypadek ten należy do najciekawszych w madryckiej kronice kryminalnej.

Bogaty właściciel dóbr i potomek sta-

rożytnej rodziny szlacheckiej, Alfonso Sebradella, został pewnego dnia zamordowany. Zwłoki jego znaleziono w ogrodzie jego willi za krzakami. Napadnięto go z tyłu i wbito mu w plecy sztylet. Sznur krwi, prowadzący od wąskiej ścieżki do krzaka dowiódł, że Sebradella został napadnięty i zabity podczas przechadzki. Sprawca po dokonaniu straszliwego czynu widocznie powłócił zwłoki do krzaka. Ponieważ nieszczęśliwy dwa dni przed swoją śmiercią

zawarł związek małżeński,

przypuszczano zrazu, że jest to zemsta wcześniejszego wielbiciela młodej kobiety, poważanego lekarza, którego też aresztowano. Niebawem jednak zdołał on wykazać swoje alibi i został wypuszczony na wolność. W toku dalszych dochodzeń aresztowała policja jeszcze dwie osoby, a wśród nich kamerdynera Sebradella. Wszystkie te osoby wykazały jednak swoją niewinność. Śledztwo nie doprowadziło zatem do żadnego rezultatu i w dwa lata po zbrodni poszukiwania zostały przerwane.

Młoda wdowa zamknęła się od dnia owej tragicznej śmierci męża w swej willi i nie opuściła jej aż do swego zgonu. W pierwszych miesiącach przyjmowała od czasu do czasu wizyty. Później odsunęła się zupełnie od świata.

Stykała się tylko ze służącą, która gotowała dla niej posiłki i załatwiała konieczne sprawunki. Dziawczka była niezwykle gorliwą czytelniczką gazet, które służąca codziennie stosała dla niej kupowała.

Pewnego dnia służąca znalazła swą panią bez życia w sypialni. Doloroza Sebradella pozostawiła list następującej treści: „Odbieram sobie życie przy pomocy trucizny, ponieważ zbrzydło mi ono całkowicie. Przed śmiercią chcę jednak wyznać rzecz straszliwą: to ja zabiłam męża, gdy się przekonałam, że już

pierwszego dnia po ślubie oszukał mnie.”

Donna Doloroza pozostawiła testament, w którym znaczny swój majątek, wynoszący kilka milionów peso, zapisała na rozmaite cele dobroczynne i humanitarne.

### Najpoczytniejszy pisarz współczesny.

Lwów, 23. sierpnia.

Najpoczytniejszym pisarzem ostatniej doby jest Remarque, którego pamiętnik wojenny: „Na zachodzie nie nowego” osiągnął już nakład 1 i pół miliona. Z 750 tysięcy egzemplarzy, jakie wyszły w Niemczech, sprzedano już 690.000, w Anglii 195 tys., w Ameryce 215 tys., w języku francuskim sprzedano 225.000. Nakład Rolenderski wynosi 40.000, w Danii wydrukowano 30.000, w Szwecji 25.000, w Hiszpanji 6.000, na Węgrzech 9.500, w Finlandji 3.000.

Ponadto pamiętnik ten ukazał się w językach rosyjskim, włoskim, łotewskim, czeskim, japońskim, żydowskim i hebrajskim.

### GIEŁDY.

#### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 22. sierpnia. Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach, tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Na giełdzie akcyjnej małe obroty. Gazeta, Dolorówka i listami zast. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

#### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 22. sierpnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 118, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61 i pół, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 83, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

### „GAZETA PORANNA” w STANISŁAWOWIE.

## Groźny pożar

ZOSTAŁ ZLOKALIZOWANY DZIĘKI NOWYM SIKAWKOM AUTOMOBILOWYM.

Stanisławów, w sierpniu.

Z nieznanego narazie przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach folwarcznych ks. ewangelickiego D. Zóklera w Stanisławowie. Ofiarą pożaru padły budynki gospodarcze oraz znajdujący się w nich inwentarz martwy i tegoroczne zbiory. Wysokość szkody wynosi około 25000 zł. Przyczyną pożaru była nieostrożność parobka Marcina Gwina, który gotował karmę dla świń obok stodoły.

Zaznaczyć tu należy, że straż pożarna otrzymała zawiadomienie o pożarze dopiero w kwadrans po zauważeniu ognia przez domowników, gdyż starali się sami pożar ugasić, a dopiero gdy im się to nie udało, zawiadomili straż pożarną. Mimo tego pożar zlokalizowano.

Przyczyniły się do tego nowe samochobilowe sikawki miejskie. W gąszeniu ognia brała udział Ochotnicza

Straż pożarna w Stanisławowie w liczbie 20 ludzi pod kier. naczelników pp. Witwickiego i W. Hendrychowskiego.

### KRONIKA.

W Morszynie wykelecił się parowóz. Podczas przetaczaniu pociągu 1291 na stacji Morszyn, wykelecił się parowóz. Wykolejenie nastąpiło obok zwrotnicy przy wyjeździe z toru magazynowego. Uszkodzeń w ludziach i przerwy w ruchu nie było. Powód wykolejenia narazie niewiadomy, dochodzenia w toku.

Zmarli w Stanisławowie w ub. tygodniu: Herbst Sara 4 lata, Ewelina Flener 3 mies., Zalewska Daniela 9 mies., Miecz. Blicharski 6 lat, Gizela Dressler 28 lat, Michał Schörr 64 lat, Sara Beila Kurzman 35 lat, Karol Kalumuk 10 lat, Olga Petrina 4 lata, Paulina Mośc 5 mies., Gitel Rubin 80 lat.

Waluty i dewizy: Kopenhaga 236.85  
Londyn 43.13 Paryż 34.82 Praga 25.33  
Szwajcaria 171.06 Wiedeń 125.26 Włochy  
46.56.

**Warszawa, 22. sierpnia.** (Tel. G. P.)  
Bank Polski 165 i pół Bank Zachodni 73  
Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Firlej 51 Ce-  
gielski 39 Lilpop 30 i pół Modrzejów 138  
Rudzki 32 Starachowice 27

#### GIEŁDA KRAKOWSKA.

**Kraków 22. sierpnia.** (Tel. G. P.) Chy-  
bie 77.

#### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych 22. sierpnia.** (Tel. G. P.) Pa-  
ryż 20.33 i pół Londyn 25.19 N. Jork  
6.19.55 Belgja 72.28 Włochy 27.18 3/4 Hisz-  
panja 76.35 Holandia 208.17 i pół Berlin  
123 3/4 Wiedeń 73.29 Sztokholm 139.17 i  
pół Oslo 138.45 Kopenhaga 138.32 i pół  
Sofja 3.76 Praga 15.28 i pół Warszawa  
58.20 Budapeszt 90.74 Białogród 9.13 Ate-  
ny 6.72 Konstantynopol 2.48 Bukareszt  
3.08 i pół Helsingfors 13.09 Buenos Aines  
218.

#### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

**Wiedeń 22. sierpnia.** (Tel. G. P.) Am-  
sterdam 28.395 Belgrad 12.45 3/4 Berlin  
168.87 Bruksela 98.58 Budapeszt 12.372  
Bukareszt 420 3/4 Kopenhaga 188.65 Lon-  
dyn 34.87 3/4 Madryt 104.10 Medjolan  
37 3/4 N. Jork 70.885 Oslo 188.75 Paryż  
27.74 Praga 20.97 i ćwierć Sofja 51.23  
Sztokholm 189.80 Warszawa 79.73 Zu-  
rych 136.44 Amerykańskie 706.25 Nie-  
mieckie 168.60 Francuskie 27.71 Jugo-  
słowiańskie 12.46 Czeskie 20.94 Węgier-  
skie 123.58 Szwajcarskie 136.45 Angielskie  
34.29 Renta lutowa 1.01 Bankverein 22  
Bodenkredit 100 Kreditanstalt 52 i pół Kom-  
pas 15.40 Laendebank 26.45 Merkur 20.50  
Kolej półn. 11.00 Żywiołowa 115.60 Czer-  
niowce 49 Austr. Kol. państw. 29.60 Kolej  
połudn. 8.55 Cement 110 Alpy 42.05  
Knupp 11 Poldi Huette 206.65 Rima 114.35  
Skoda 401 i pół Siersza 13 i pół Fanto 4  
Karpaty 7.20 Gabcija 40.

#### GIEŁDA LONDYŃSKA.

**Londyn 22. sierpnia.** (Tel. G. P.) N.  
Jork 484.82 Holandia 12.10 1/8 Francja  
123.85 Belgja 34.86 7/8 Włochy 92.67 Niem-  
cy 20.85 7/8 Szwajcaria 25.19 Hiszpanja  
32.98 5/8 Danja 18.21 5/8 Szwecja 18.10  
Norwegja 18.20 5/8 Helsingfors 2192.90 Pra-  
ga 163.81 Budapeszt 27.80 Białogród 276  
Sofja 670 Rumunia 817 Wiedeń 34.42  
Warszawa 43.24.

#### GIEŁDA PARYSKA.

**Paryż 22. sierpnia.** (Tel. G. P.) Lon-  
dyn 123.86 N. Jork 25.55, Belgja 355 i  
ćwierć Hiszpanja 375 i ćwierć Włochy  
133.65 Szwajcaria 401 i ćwierć Danja 680  
Holandia 1023 i pół Norwegja 680 i ćwierć  
Szwecja 684 i pół Praga 75 i pół Rumunia  
15.15 Niemcy 608 i ćwierć Wiedeń 360.

#### FEJLETON „GAZ. POR.” z 24 VIII 1929

WHITE I ADAMS: 81

## TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI

Owej nocy wręczył mi klucz do  
dużej skrzyni i swój notabnik, który  
kazał mi przeczytać. Widzieliście go,  
jest to chaotyczny galimatjas bazgro-  
t i hieroglifów. Sporą część nocy spę-  
dziliśmy przy naszym kochanym wul-  
kanie, w którego wnętrzu coś się go-  
towało. Gdy jakiś figlarny kamień,  
wyrzucony erupcją, stoczył się do na-  
szych stóp, doktor rzekł:

— Tak, tak! Ten malec baraszkuje  
sobie, jakby wiedział, że robota już  
skończona.

Rano kazał mi wstać i zejść na dół,  
by dać rozkaz porobienia przygotowań  
do odjazdu. Chcąc notabnik przenieść  
na statek, wziąłem go ze sobą i dali-  
bóg — to uratowało mi życie, gdyż  
kula Salomona odbiła się o gruby  
tom. Slade opowiedział wam już, jak  
uciekałem... Doktora już nie widziałem  
więcej!... — Poczuł stary! Ostatni

# 50.000 kobiet przepada bez wieści

CO ROKU W CAŁEJ EUROPIE.

Paryż, w sierpniu.

(e) Tajemnica, otaczająca ofiarę stra-  
snej zbrodni, którą wykryto przed paru  
dniami na brzegu Marny, nie przestaje  
zaprzętać uwagi całej Francji.

W worku płóciennym znaleziono po-  
krajane na części ciało młodej kobiety,  
której tożsamości nie udało się dotych-  
czas stwierdzić. Brak głowy utrudnia  
wszelkie śledztwo, a z drobnych części  
ciała niepodobna uzyskać żadnych do-  
statecznych podstaw do odgadnięcia, z  
jakiej sfery mogła pochodzić ofiara be-  
stjałskiego mordu.

Sięgnięto do raportów policyjnych o  
zaginionych kobietach, do stwierdzenia  
tożsamości zabitej. Okazało się jednak,  
iż w spisach policji francuskiej figuru-  
je... 4000 nazwisk kobiet, które zaginęły  
bez wieści

Współpracownik jednego z pism pa-  
ryskich zwrócił się do prezydium policji  
z pytaniem o losy owych tysięcy zagi-  
nionych kobiet. Jak się okazuje z wy-  
jaśnień, wypadki zaginięcia kobiet we

Francji są na porządku dziennym. W  
wielu wypadkach udaje się policji odna-  
leść miejsce pobytu młodych dziewcząt,  
uciekających z małych miasteczek i dą-  
jących do Paryża, gdzie liczą na zarobki  
i... karierę. Wszakże mnóstwo podobnych  
wypadków pozostaje dla policji tajemni-  
cą. Wpadają te dziewczęta zapewne w  
ręce handlarzy żywym towarem, którzy  
operując, jako przedstawiciele wielkich  
wytwórni filmowych, lub organizatorzy  
„konkursów piękności”, wywożą swe o-  
fiary do „hurtowni”, znajdujących się o-  
becnie na północy Afryki, w Casablanca,  
Aleksandrii i Kairze. Stamtąd wywożone  
są dalej..

Nigdy jeszcze, jak stwierdziła staty-  
styka międzynarodowa, nie osiągał han-  
del żywym towarem tak rekordowych  
cyfr, jak obecnie.. We Francji samej li-  
czą sfery oficjalne 4000 zaginionych ko-  
biet, tysięcy zaś nie zarejestrowano.

Ogólna liczba „zaginionych” kobiet  
w Europie wynosi rocznie.. od 40 do 50  
tysięcy. Ponura, haniebną statystyka!

#### GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 22. sierpnia.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.  
WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—  
8.88.50, dol. kanad. 8.79.00—8.80.00,  
korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi  
aust. 125.33—126.75, leje 0.05.00—  
0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.80,  
franki szwajcarskie 171.50—171.80, funty  
szterlingi 43.20—43.50, czerwienice sow.  
za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.50.00,  
20 franków 21.20.00—21.40.00 20 marek  
42.10—42.40, 10 rubli 46.00—46.40

SREBRO: Kor. austr. 0.63.00—0.63.50,  
5 kor. austr. 3.25.00—3.30.00, flor. austr.  
1.63—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.66,  
kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. 1.50 dolarach za 1—2 niaca  
o 1/4 gr. mniej.

#### Kącik radiowy.

#### PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 23. sierpnia 1929.

Warszawa, 1411 16.30 Muzyka z płyt  
gramof. 18.00 Muzyka popularna w wyko-  
naniu orkiestry P. R. pod dyr. J.  
Dworakowskiego. 20.30 Koncert symf-  
oniczny z Doliny Szwajcarskiej w wyko-  
naniu Orkiestry Filharmonji Warszaw-  
skiej.

Kraków 312 16.30 Muzyka z płyt gra-

mofonowych. 17.50 Transmisja z Pozna-  
nia. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży  
Marjackiej. 20.30 Transmisja koncertu  
wieczornego z Warszawy.

Poznań 334 17.50 Kom. P. W. K.  
(Traism, na wszystkie stacje polskie.)  
18.00 Koncert popołudniowy. Marja Ga-  
siorowska (sopran), prof. Józef Madej-  
ski (klarnet), prof. F. Łukasiewicz  
(akomp.) 20.30 Transmisja koncertu sym-  
fonicznego z Warszawy. 22.45 Muzyka  
tanieczna.

Katowice 408 16.20 Muzyka z płyt  
gramof. 19.20 A. Kitschmann Piosenki.  
20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wilno 385 18.00 Muzyka popularna  
Lipsk 259 16.30 Koncert Lipskiej Or-  
kiestry Symfonicznej. 20.00 Koncert Lip-  
skiej Orkiestry Symfonicznej.

Kopenhaga 281 15.30 Koncert popo-  
łudniowy radjoorkiestry. 20.30 Koncert  
na starych instrumentach. 21.45 Koncert  
radjoorkiestry. Muzyka lekka.

Londyn 356 18.45 Podstawy muzyki.  
Pieśni angielskie (wyk. Asta Desmond —  
alt) 19.30 „Festival canterburski muzy-  
ki i teatru”. Koncert symfoniczny. Wy-  
kona orkiestra symfoniczna radjostacji  
pod dyr. A. Boult’a. 21.00 Muzyka ta-  
neczna

Sztuttgart 360 18.00 Koncert radjore-  
klamy. 20.00 Koncert pieśni i muzyki lu-  
dowej. Wykona Sztutgarcka Orkiestra  
Filharmoniczna oraz F. K. Hoefert

raz oglądałem go, stojącego w drzwiach  
laboratorium wobec grzmiącego i dy-  
miącego wulkanu. Zegnając mię, rzekł:

— Naszemu kochanemu wynalaz-  
kowi musimy nadać imię. Ma on nas  
uczynić bogami, niechże się nazy-  
wa — „celestinum”.

Uśmiechnął się, uszczęśliwiony.  
Wówczas to opuściłem tego pocziwe-  
go, prostego, skromnego staruszka,  
który łączył w sobie najwyższą uczo-  
ność z sercem dziecka. — Mogę pa-  
nów poprosić o ogień? — Uprzejmie  
dziękuję!..

\*

Nie pozostało mi nic innego, jak  
poszukać jego zwłok, gdyż byłem prze-  
konany, że ci lotrzy zabili go, by o-  
władnąć skrzynią. Mało miałem na-  
dziei, że znajdę go żywego lub umar-  
łego. Nadzieja ta zgasła doszczętnie,  
gdy ujrzałem strumień lawy, wylewa-  
jący się do morza. Chociaż doprawdy  
nic mi teraz już nie zależało na ży-  
ciu, przecież instynkt samozachowaw-  
czy kazał mi życie to przedłużyć  
wszelkimi możliwymi sposobami. —  
Ostatniego dnia wyziewy gazów tam  
na górze omal mię nie dobiły. Praw-

dopodobnie zastanowiły was bazgroty  
na ostatniej stronie notabnika? No,  
tak, sądziłem wówczas, że wybiła  
moja ostatnia godzina. Ale właśnie  
był odpływ, więc zdołałem schronić  
się do jaskini, potem nastąpiło trzęsienie  
ziemi i pogrzbąło mię żywcem... —  
Skuteczne eksplozje, spowodowane  
przez mr. Barnetta... wytrzymałość Sla-  
de’a... wasza odwaga i poświęcenie...  
wszystko to... No, możecie sobie chyba  
wyobrazić, co czuję!... Bo nikt nie  
jest w stanie należycie podziękować  
drugiemu człowiekowi za uratowanie  
życia!..

Przypuszczenia moje i Slade’a co  
do losu piratów, zdaje się są słuszne.  
Przedstawię je tu pokrótce: A więc  
ujrzeliście lunę w nocy drugiej doby,  
poczem spotkaliście opuszczony sta-  
tek. Musieliście sobie porządnie z tego  
powodu nałamać głowy...

— Tak był! — rzekł kapitan Par-  
kinson.

— Nie można tego nazwać łatwą  
do rozwiązania zagadką, choćby się  
nawet miało wszelkie dane, czego  
wam właśnie brakło. Wedle opisu  
Slade’a — Handy Salomon i jego go-  
dni koleczy mniemali, że zrabowana

(śpiew) 21.30 Pieśni japońskie odśpie-  
wa Hatsue Yuasa (sopran). W programie:  
Lothar, Hiedemaro, Yamada i innych.

Frankfurt 390 22.00 Koncert kompo-  
zytorski Waltera Niemanna (fort.).

Berlin 418 19.00 Koncert skrzypcowy  
Nicolasa Lambinona 20.00 Koncert ra-  
djoorkiestry.

Langenberg 473 20.45 „Tajfun”, dra-  
mat w 4 aktach Melchiora Lengyela.

Praga 487 20.30 Koncert fortepiano-  
wy Erwina Schulhoff’a.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołud-  
niowy kwartetu dela Cerda 18.00 Kon-  
cert W programie: Puccini, Dworzak,  
Gounod i in.

Ryga 525 19.00 Koncert symfoniczny.  
Budapeszt 550 17.15 Kapela cygańska  
Bela Radies. 20.10 Wyjątki z opery „Hu-  
nyady Laszlo” Erkel’a.

#### Sobota, 24. sierpnia 1929

Warszawa 1411 16.30 Koncert z płyt  
gramof. 18.00 Słuchowisko dla dzieci pt.  
„Okreśne Zosi” pióra Wandy Tatarkie-  
wic. 20.30 Koncert wieczorny z Doliny  
Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry  
Filharmonji Warszawskiej pod dyr. An-  
drzeja Brenke, oraz solistów. 22.45 Mu-  
zyka taneczna z „Oaza”.

Kraków 312 18.00 Transm. z Warsza-  
wy. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży  
Marjackiej. 20.30 Transmisja koncertu  
wieczornego z Warszawy.

Poznań 334 19.20 Interludjum mu-  
zyczne w wykonaniu orkiestry mandoli-  
nistów. 20.00 „Ze świata kobiecego” (p.  
Sabina Łazanowska). 22.45 Radjokaba-  
ret. Płyty gramof. 24.00 Koncert nocny  
firmy „Philips”

Katowice 408 16.20 Muzyka z płyt gra-  
mofonowych 20.00 Odczyt pt. „Fizyka  
a radio” — Dobiesław Doborzyński,  
Asyst. Zakładu Fiz. Uniw. Jag.

Wilno 385 17.00 Muzyka z płyt gra-  
mofon. 19.20 Fejleton wesoly wykł. Kar-  
ol Wyrwicz-Wichrowski. 20.05 Fejleton  
aktualny. 22.45 Thransm. muzyki ta-  
necznej.

Wrocław 253 20.15 Koncert popular-  
ny orkiestry Filharmonji Śląskiej.

Londyn 376 20.00 Koncert popularny  
orkiestry robotniczej. Thelma Tuson (so-  
pran), Joseph Farrington (baryton).

Sztuttgart 360 16.00 Koncert popular-  
ny radjoorkiestry Sol. Hide Keefer-Elu-  
thardt i Max v. Wistinghausen (śpiew).

Hamburg 372 17.00 Koncert Orkiestry  
Scarpa. Sol. Kasper Pypers (skrzypce),  
Romeo Scarpa (altówka). 20.00 „Der  
Vogelhändler” operetka w 3 aktach Zel-  
lera.

Frankfurt 390 16.15 Koncert radjoo-  
rkiestry. Sol. Anita Franz (sopran). W  
programie: Strauss, Debussy i inni 20.15  
„Fłaszka eteru” — radjokabaret.

Berlin 418 17.00 Koncert popularny  
radjoorkiestry. 19.00 Koncert orkiestry  
mandolinistów.

Rzym 441 17.30 Koncert. 21.00 Kon-  
cert symfoniczny oraz komedia.

Zurich 459 17.45 Koncert sekstetu  
harmonistów. 20.30 Sztuka ludowa w  
dialekcie.

doktorowi skrzynia zawiera nieprze-  
brane bogactwa, a mianowicie przy-  
rząd do wytwarzania złota, djamen-  
tów i Bóg wie jakich skarbów. —  
Zrazu pochłonięci byli stawianiem  
czoła kaprysom wichru, potem jednak  
rzucili się na skrzynię. Otworcie jej  
nastęczało wielkie trudności, bo jak  
wam wiadomo, klucz był u mnie.

To mówiąc dobył z kieszeni oso-  
bliwy, skomplikowany instrument.

— Jest to istne arcydzieło sztuki  
ślusarskiej, zaopatrzone w platynowy  
trzon. Prawdopodobnie zawartość  
skrzyni działa nawet przez otwór od  
klucza i dlatego doktor kazał sporzą-  
dzić klucz z tego odpornego metalu.  
Lecz lotrzy ci widocznie mieli talenty,  
o jakieby ich nie posadził w swej  
krótkowzroczności: Pulz i Perdosa  
znali się doskonale na wszelkiego ro-  
dzaju zamkach. Prawdopodobnie na-  
przód zakradł się tam Pulz i zaczął  
majstrować koło skrzyni. Udało mu się  
otworzyć ją, lecz nie wskórał nic, prócz  
tego, że swoim atakiem kurczów  
wprawił Salomona w wściekłość.

C. d. n.

Medolan 501 17.00 Radjokwintet. 20.30 Koncer popularny radjostacji. Sol. Rosina Tasso (sopran), De Paoli (fort.), Rita Stobia (mezzosopran), A. Ferrara (tenor).

Bruksela 509 21.15 Koncert solistów. Olga Urbain (fort.) i Broquet (śpiew).

Wiedeń 516 18.35 Koncert kameralny.

Königswusterhausen 1635 20.00 „Robert i djabeł” opera w 3 aktach Meyerbeera

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktoryj”.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

B. lek. szpit. wied.

Dr. NORBERT JUPITER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, Stanisławów, 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolyzą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków 5410-7

SPECJALISTA Dr. FRISCH powrócił i ordynuje w chorob. wenerycznych i zastarzałych, w chor. skór., neurastenji seksualnej. Wałowa 11, telef. 55-20. 6111

MIESZKANIA, SKLEPY, 10 groszy za wyraz.

PRZYJME kilka Panienek. Opieka, fortepian, telefon, łazienka. Zgłoszenia do 30./VIII. Niemirów-Zdrój, post-rest. willa Hera „200”. Później Lwów, Zyblikiewicza 27. II. p. na prawo 6370-4

PENSJONATY i LETNISKA 10 groszy za wyraz.

PENSJONAT „Irena” w Topolnicy na linii Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena”, Strzyki-Topolnica 4289-7

POSADY POSZUKIWANE, 3 grosze za wyraz.

SZOFEA dobrego i sumiennego gorąco poleci Dyrekcja firmy „Wulkan” telefonować 1-15. 6321-3

Humor.



— Bardzo się pan poprawił — zapewne bawił pan u wód? — Nie. Siedziałem rok w więzieniu.

OD 7. DO 19. WRZESNIA IX. TARGI WSCHODNIE W L W O W I E

DOROCZNY ZJAZD WYSTAWCÓW, NABYWCÓW I ZWIĘDZAJĄCYCH Z CAŁEJ POLSKI I 24 PAŃSTW OBCYCH.

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH, DZIAŁ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH, DZIAŁ BUDOWNICTWA BETONOWEGO, DZIAŁ PRZYBORNICTWA I URZĄDZEŃ DLA WARSZTATÓW RĘKODZIELNICZYCH. GRUPA JAPOŃSKA (138 FIRM), TARG HODOWLANI KONI REMONTOWYCH I LUKSUSOWYCH, BYDŁA ZARODKOWEGO, RASOWEJ TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC. TARG DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.

50 proc. zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa dla przyjezdnych za okazaniem karty stałego wstępu na Targi. 25-procentowa zniżka na polskich linjach lotniczych. Stałe karty wstępu do nabycia po cenie zł. 12— w biurach „Orbis” i Targów Wschodnich.

Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie. Informacje w Zarządzie Targów Wschodnich, Lwów plac wystawowy. Telefon 9-64, 77-97 i 77-98.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółka Akcyjnej „Dolina” Przemysł Leśny zawiadamia, iż NADZWYKAZNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW odbędzie się dnia 7. września 1929 o godzinie 10-tej w biurach spółki we Lwowie przy ul. Słowackiego 2, z następującym porządkiem obrad:

- 1) odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia z dnia 29./5. 1929. 2) Wybór 2 członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących (§ 25. statutu) 3) Wybór Komisji Rewizyjnej na rok administracyjny 1929 i ustalenie wynagrodzenia członków Komisji (§ 32. statutu) 4) powzięcie uchwały w sprawie zmiany par. 9. statutu spółki oznaczającego wysokość kapitału zakładowego i rodzaj akcji, 5) wnioski i zapytania.

Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu (par. 14. statutu).

Celem korzystania z prawa głosu należy najpóźniej na 9 dni przed terminem zgromadzenia złożyć w kasie spółki akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe albo też kwit depozytowy instytucji bankowej, wykazujący posiadanie akcji.

Akcjonariusze, którzy w powyższy sposób wykażą swoje uprawnienie, otrzymają imienne karty legitymacyjne z wymienieniem ilości złożonych przez nich akcji, oraz służących im głosów.

6369

Rada Zawiadowcza.

Fabryka obróbki drzewa w az z potrzebnymi maszynami do wydzierżawienia. Wiadomość: Mickiewicza I. 22.

RUTYNOWANY kierownik komercyjny, wszechstronnie doświadczony, samodzielny buchalter bilansista reprezentatywny i godny zaufania przyjmie posadę. Poważne referencje, warunki nie wygórowane. Listy pod „Nieprzeciętna siła” do Biura Buchstaba, Jagiellońska 7 6355-2

KORESPONDENCJA, 12 groszy za wyraz.

PIĘĆ Wiadomość od Ciebie przysłała za późno. Bardzo proszę o list. Tu wszystko dobrze. Samotność i tęsknota. Data jeszcze nie ustalona; bądź najzupełniej spokojnym. 6367

NAUKA I WYCHOWANIE, 10 groszy za wyraz.

MATURA Lwów, Piekarska 59 a przyjmuje wpisy na kurs maturalny i gimnazjalny, seminarjalny (jednoroczny, dwuletni), kurs z zakresu sześciu i czterech klas gimnazjalnych Prospekty darmo. Zgłoszenia od 11-1, 5-7. 6330-3

POWAŻNY pan poszukuje rutynowanego polonistę do uzupełnienia gramatyki i konwersacji języka polskiego. Zgłoszenia między godz. 3-5, Telefon 55-76. 6374

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porządków nie bonifikujemy. — Uwaga:



Ależ!... „OLLA” przecież znacznie lepsze!

WIECZORNY półroczny kurs księgowości dla dorosłych w Państwowej szkole Ekonomiczno-Handlowej, ul. Skarbkowska 39 rozpoczyna się 5. września. Wpisy od dnia 26. sierpnia o godz. 5. 6375

KUPNO I SPRZEDAŻ, 12 groszy za wyraz.

KUPUJCIE IRYSY!

najtańszą i najtrwałszą ozdobę ogrodów.

Kto chce mieć piękne irysy? Czas już sadzić irysy, nadające się na szpalery pod parkany, znoszące najcięższe zimy bez okrycia, niewymagające dużo zachodu. Kwitną w cieniu, jak i w słońcu, bardzo dekoratywne. Szt. 10 gr., 100 8 zł., 1000 szt. 60 zł. — Truskawki wielkoowocowe (czas sadzić, by mieć owoce już z wiosną) 100 szt. 4 zł. — Kwiaty cięte. Do nabycia Piaskowa 15, rano do 11 i popoł. od 4. Na prowincje nie wysyła się.

Pranie pierza i puchu usku ecznia Władysław WEBER Lwów, Batorego 4

SPRZEDAM okazjnie jadalnie modną orzechową, salon antyczny Biedermajer, toalety, komody itp. meble: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 6360-2

NAJTANIEJ kołdry, koca, materace poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca

KAZ. SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.

Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

SPRZEDAM okazjnie dwa bardzo ładne kilimy. Hala aukcyjna, Akademicka 3. 6360-2

ROŻNE DONIESIENIA, 10 groszy za wyraz.

DEREŃ do smażenia i na nalewki, pomidory, jabłka, gruszki 12 zł. w pięciokilowym opakowaniu franko. zaliczka wysyła Sal. Selzer, Zaleszczyki, 6345-3

DEREŃ do smażenia, 11 zł., miód kuracyjny 20 zł. pięciokilowe, opakowane, franko, zaliczka wysyła Sz. Horowitz, Zaleszczyki. 6344-2

JÓZEF GŁOWACKI raczy się zgłosić listownie do 26./8. poście restante. pros. s. Pazjukówna. Lwów I. 6335-3

ORYGINALNE Singera maszyny do szycia z kilkuletnią gwarancją poleca okazjnie Leonard WANKE, Lwów, ul. Krakowska 16. 6171-11

FUTRA na zamówienia, przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuje solidnie i tanio. Gustaw Rudek, pracownia futer, Lyczakowska 19. 5888-30

OD LEKARZA okulisty idźcie wprost do firmy „Optyka”, Piłsudskiego 19, gdyż tam najtaniej. 6373

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, PKU. Lwów, na nazwisko Adalbert Kaswiner ur. 1899. 6377

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za